

PRZEGLĄD

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem
Miesięcznik - ŁÓDŹ - Monthly Review

III TOM 31.12.1949 NR 14
VOL. 31.12.1949 NO. 14

FILATELISTYCZNY

Polish Philatelic Review



REDAKTOR NACZELNY
CHIEF EDITOR
WITOLD J. ORŁOWSKI
KOMITET REDAKCYJNY
EDITING COMMITTEE
STANISŁAW ADAMSKI
LESŁAW DANOWSKI
MIECZYSLAW KARPINSKI
MARIAN NIKLEWSKI
WŁADYSŁAW PARZECZEWSKI
MIECZYSLAW SCHARMACH
DOLF SCHÖPP
ROMAN WINIARSKI
WYDAWCA - PUBLISHER
ŁÓDZKIE TOWARZYSTWO
FILATELISTÓW
PHILATELIC SOCIETY OF

Cena: zł 150.-
Price: \$ 0,50 or 3/6
En France: 115 fr

11.1860.



1.1.1950

W dniu 1 stycznia 1950 r. upływa 90 lat od ukazania się pierwszego polskiego znaczka pocztowego, wydanego przez polskie władze Królestwa Polskiego, utworzonego na Kongresie Wiedeńskim, na podstawie porozumienia trzech państw zaborczych traktatami z 3 maja 1815 r. W związku z tą rocznicą uprzytomnijmy sobie choć w zarysie historię jego powstania, znaczenie oraz bibliografię.

Królestwo Polskie, na mocy poprzednio wspomnianych traktatów z 3 maja 1815 r. i Konstytucji, zatwierdzonej przez cara Aleksandra I, było samoistną jednostką państwową, połączoną z Rosją wspólną polityką zagraniczną oraz unią personalną tzn., że car rosyjski był zarazem królem polskim. Natomiast władze Królestwa Polskiego były odrębne od rosyjskich — sejm jako przedstawicielstwo narodowe, armia narodowa i milicja. Na czele administracji kraju stał namiestnik z głosem decydującym, Rada Administracyjna z głosem doradczym, oraz Rada Stanu składająca się z pięciu Komisji z ministrami na czele. Konstytucję Królestwa Polskiego podpisał car Aleksander I w Warszawie w dniu 3 grudnia 1815 r., a ogłoszono ją uroczystie w dniu 24 grudnia 1815 r.

Traktatów tych jednak Rosja nie dotrzymała, a zakres uprawnień i samodzielności Królestwa Polskiego już od 1825 r. stale ograniczała. W szczególności zaś pod rządami hr. Paskiewicza Erywańskiego, w latach 1831—1856, ucisk się stale wzmagał. Dopiero po śmierci hr. Paskiewicza, gdy namiestnikiem został ks. Gorczakow, krewny kanclerza rosyjskiego, ucisk nieco złagodniał. Jednym z objawów złagodnienia ucisku było przejście Zarządu Poczтового Królestwa Polskiego z dniem 1 września 1858 r. pod bezpośrednią władzę Rady Administracyjnej i namiestnika księcia Gorczakowa.

Wobec tego Zarząd Okręgu Poczowego Królestwa Polskiego raportem Nr 26.098 z 6/18 grudnia 1858 r.¹⁾ zwrócił się do Rady Administracyjnej o wydanie kopert stemplowych, tzn. z odbitym znakiem pocz-

towym dla miejskiej poczty w Warszawie, w miejsce dotychczas używanych rosyjskich poczty miejskiej w Piotrogradzie. Po zaaprobowaniu tego raportu przez Radę Administracyjną na posiedzeniu z 9/21 grudnia 1858 r., Nr 8.063 i zatwierdzeniu przez namiestnika ks. Gorczakowa, pierwsze takie koperty polskiego nakładu w cenie 1½ i 3 kop. wydano do obiegu w dniu 1 stycznia 1859 r. Stempel pocztowy, odbijany ręcznie na tych kopertach, obejmował obok napisów także herb Królestwa Polskiego, według zatwierdzonego wzoru z 1842 r. Drugi nakład tych kopert po 1½ kop. był opatrzony ręcznym odciskiem stempla z herbem Królestwa Polskiego według wzoru zatwierdzonego w 1858 r.²⁾ Równocześnie przygotowano druk definitywnych kopert oraz pierwszego polskiego znaczka pocztowego po 10 kop., który to znaczek i koperty, jako wyłącznie obowiązujące w obrębie polskiego przedsiębiorstwa pocztowego na obszarach Królestwa Polskiego, wprowadzono do obiegu 1 stycznia 1860 r., cyrkularzem Nr 13 z 2/14 grudnia 1859 r.

Cyrkularzem tym zarządzono również wycofanie z obiegu wszystkich kopert i znaczków rosyjskich z dniem 20 marca/1 kwietnia 1860 roku. *To właśnie zarządzenie, wycofujące koperty i znaczki rosyjskie z obiegu na obszarze Królestwa Polskiego, jest bardzo ważnym atutem, świadczącym nie tylko o odrębności Królestwa Polskiego, ale także i o możliwości przeprowadzania zarządzeń jego władz, skierowanych przeciw znaczkom wydanym przez centralne władze okupacyjne.*

Zasadnicze matryce [klisze—modele] do wypukłego druku, tak znaczka po 10 kop., jak i kopert, wykonał Henryk Majer, sztycharz Banku Polskiego w Warszawie, najprawdopodobniej według projektów, znanych ze zbioru A. Fabergégo, a pochodzących z archiwów petersburskich. Oryginalne takie trzy matryce do druku znaczka po 10 kop., ryte jedna w stali a dwie w miedzi, pochodzące ze spuścizny po H. Majerze,

²⁾ herb Królestwa Polskiego przedstawiał dwugłowego orła carskiego z tarczą na piersi, na której znajdował się polski Biały Orzeł.

¹⁾ daty, jak i w całym tym numerze, według starego i nowego stylu.

znane są ze zbiorów Włodz. Polańskiego³⁾. Matryce te wykazują jednak pewne różnice w stosunku do ostatecznego wykonania znaczków.

Druk tak tych znaczków, jak i kopert, zamówił Zarząd Pocztowy Królestwa Polskiego przez Komisję Rządową Przychodów i Skarbu w tzw. rządowej „Fabryce Stempla“ w Warszawie, gdzie według matryc, z pewnymi małymi zmianami, wykonano dwie klisze do wypukłego [en relief] druku znaczków po 10 kop. Jedna z tych klisz służyła do wykonania poddruku oraz środkowego owalu z herbem w barwie różowej [en relief], a druga do wykonania właściwego rysunku znaczków z napisami i oznaczeniem wartości w barwie niebieskiej.

Tutaj trzeba zaznaczyć, że skutkiem wykonania płaskim a nie wypukłym [en relief] drukiem poddruku z herbem Królestwa Polskiego na znaczkach, stracono cienione skrzydeł orła rosyjskiego oraz na jego środku orła polskiego, które to szczegóły miały i mogły wyjść tylko przez wytłoczenie [en relief].

Znaczek ten drukowano w arkuszach, obejmujących po 100 sztuk znaczków, ułożonych w cztery 25-bloki [5×5], oddzielone od siebie odstępami po 8—9 mm. Pionowe i poziome odstępy między znaczkami w 25-blokach wynosiły po 2 mm.

Papier użyty do druku tego znaczka jest przeważnie biały, gładki, rzadko grubszy

³⁾ patrz str. 103.

Nr 13.

Warszawa d. 2 (14) Grudnia 1859 r

CYRKULARZ ZARZĄDU POCZTOWEGO KRÓLESTWA POLSKIEGO.

L. ROZPORZĄDZENIA OGÓLNE ZARZĄDU OKRĘGU POCZTOWEGO KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Z powodu przejścia Okręgu Poczтового Królestwa Polskiego z dniem 20 Sierpnia (1 Września) 1858 r. pod bezpośrednie zwierzchnictwo J. O. Księcia Namiestnika i Rady Administracyjnej Królestwa, Zarząd tegoż Okręgu odniósł się do Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu o zarządzenie przysposobienia kopert stęplowych i marek pocztowych do listów prostych, pocztami przesyłanych, w miejsce takichże kopert i marek dotąd przez Departament Pocztowy dostarczanych.

W skutek tego Komisya rzezoną, zawiadomiła Zarząd, że wspomniane koperty i marki są już przysposobione; nowe te koperty i marki opatrzone są stępem z herbem Królestwa.

Po otrzymaniu od Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu nowych kopert stęplowych i marek pocztowych, Zarząd Okręgu zamierza takowe wkrótce rozesać Pocztaństwu Warszawskiemu, Urzędem i Ekspedycjom Pocztowym w Królestwie dla wprowadzenia w użycie z dniem 20 Grudnia (1 Stycznia) 1859/60 roku,

O sposobie kontrolowania nowych marek pocztowych i kopert stęplowych

lub bardzo słabo prążkowany, czasami z żółtawym odcieniem, prawdopodobnie skutkiem oddziaływania kleju.

Gumowanie jest ręczne, gładkie, o gumie popękanej, względnie o szerokich lub wąskich strychach pionowych, pochodzących z pociągnięć pędzla.

Ząbkowanie ramkowe, nieregularne 11½—12¾, dające różnie ukształtowane naroża znaczków, wykonano maszyną perforacyjną, skonstruowaną przez warszawskiego technika. Maszynę tej używano w ciągu całego czasu produkcji tych znaczków. Ostateczne wyjaśnienie budowy maszyny perforacyjnej i stwierdzenie ząbkowania ramkowego umożliwiła analiza niżej wspomnianego sześciobloku i parki tego znaczka.

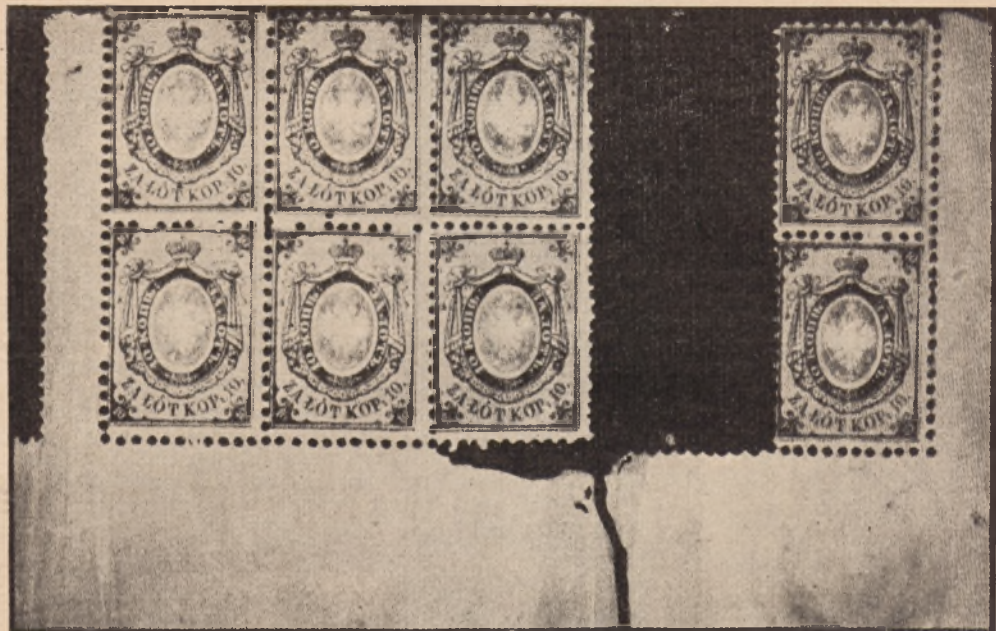
Znaczek ten w ciągu całego swego obiegu od 20 grudnia/1 stycznia 1860 r. aż do 1/13 kwietnia 1865 r. miał tylko jedno wydanie w ilości około 3.000.000 sztuk, obejmujące jednak szereg nakładów, drukowanych wprawdzie tymi samymi kliszami, jednak wykazujących różne odcienie obu barw — niebieskiej i różowej, oraz różne gumowania. Również i w lampie kwarcowej można stwierdzić różne zmiany barw na poszczególnych znaczkach użytych w różnych czasach ich obiegu, co także wskazuje na różną jakość farb, użytych do druku poszczególnych nakładów.

Typowa odmiana tego znaczka odznacza się dwoma obwódkami środkowego owalu z orłem, wykonanymi w obu barwach niebieskiej i różowej. Takich typów mogło być w arkuszu około czterech. Inne rzekome „błędy“ są tylko usterkami, spowodowanymi zużyciem klisz w ciągu przeszło pięcioletniego użycia.

Znaczkę tę, mimo wydania ich w ilości około 3.000.000 sztuk, są stosunkowo rzadkie, nawet w pojedynczych niekasowanych egzemplarzach. Jeszcze większymi rzadkościami są parki i trójki, nawet kasowane, a unikatem jest sześcioblok, obejmujący 86, 87, 88, 96, 97 i 98 znaczki arkusza, który wraz z parką, obejmującą 90 i 100 znaczek, tworzą największy, jedyny dotychczas znany i ściśle oznaczony fragment arkusza. Nadto znanych jest około czterech sztuk tych znaczków ciętych.

Mimo szeregu opracowań, dotychczas nie mogły zostać wyjaśnione wszystkie zagadnienia, dotyczące tego znaczka i to nie tylko z braku całego arkusza, ale nawet niemożności jego rekonstrukcji z bloków.

Pierwszym opracowaniem historii tego znaczka był szereg artykułów Samuela Kopróńskiego p. t. „Poczta i znaki pocztowe w Polsce“, opublikowanych w wychodzącym w Krakowie „Filateliście Polskim“ (Nr 2 z 1894 oraz 1—3 z 1895 r.). Dalszą publikacją jest bezimiennie wydana broszura pt. „Znaki pocztowe Polski [z notat sta-



rego filatelisty]“, drukiem Lesmana w 1916 roku w Petrogradzie.

Dopiero w 1922 r. ukazuje się duża monografia Włodzimierza Polańskiego pt. „Znaki i marki pocztowe w Polsce w XVIII i XIX wieku“, Kraków — Genewa, w ilości 65 egzemplarzy w języku polskim i około 130 w języku francuskim (jeszcze w 1920 r.), wydana również z uzupełnieniami W. Rachmanowa i w języku niemieckim w 1925 roku nakładem „Die Postmarke“ w 300 egzemplarzach.

Z innych późniejszych zasadniczych a samostnych opracowań, dających nowe ważne szczegóły dotyczące tego znaczka, należy wymienić:

St. Mikstein — Sześcioblok polsko-rosyjskiego znaczka z 1860 r. (Ilustr. Kurj. Fil., Lwów 1932 — str. 35—36, 41—42; 1933 — str. 1—3, 7—9, 16—17 i 22).

St. Mikstein — M. Rychlik — Zastosowanie promieni ultrafioletowych do badania znaczków pocztowych (Ilustr. Wiad. Fil., Poznań 1933, Nr 17 i 18).

M. Jankowski — Dwubarwność i odmiany druku pierwszego polskiego znaczka (Ikaros 1935, Nr 46/47).

W. Rachmanow — Nowy przyczynek do

historii znaczka polskiego z 1860 r. (Ikaros 1938, Nr 78/79).

T. Gryżewski — Nowy błąd na znaczku Polski z 1860 r. (Filatelista Polski, Poznań 1948, Nr 5/6).

Nadto w „Ilustr. Przeglądzie Filat.“ z 1925/26 r. i krakowskim „Filateliście Polskim“ 1919/22 r. znajduje się szereg artykułów W. Polańskiego, streszczających wyniki jego publikacji dla szerszego ogółu, nie mogącego się zapoznać z jego oryginalną pracą, z powodu jej nikłego nakładu w języku polskim.

Jako pierwszy znaczek, wydany przez polskie władze polskiego przedsiębiorstwa pocztowego w Królestwie Polskim, jest on nie tylko dla każdego Polaka cennym historycznym zabytkiem, świadczącym o żywotności narodu i jego walce z zaborcami, ale również i dokumentem, który rozchodząc się wśród szerokich rzesz zbieraczy całego świata, przypominał im o istnieniu Polski — czasowo zachłannością zaborców wykreślonej z listy wolnych narodów.

Stąd też 90-lecie wydania tego pierwszego polskiego znaczka z 1860 r. powinno być szczególnie upamiętnione w polskiej filatelistyce. —m

Wykaz literatury o pierwszym polskim znaczku, nie uwzględnionej w tym artykule, znajdziesz na str. 113

POLSKA PRASA FILATELISTYCZNA

DO ROKU 1939

PRASA filatelistyczna przynosi duże korzyści nie tylko filatelistycy, ale przede wszystkim samym zbieraczom. Pogłębia ich wiadomości, umożliwia wykorzystanie zbiorów dla intelektualnych dociekań i badań, stawia nowe problemy, których rozwiązanie kształci, dając jednocześnie miłą rozrywkę i wypoczynek.

Pierwsze pismo filatelistyczne ukazało się w Anglii 15.XII.1862 r., a w Niemczech 1.V.1863 r.

U nas w Polsce początku prasy filatelistycznej należy szukać wyłącznie w Małopolsce, gdzie życie polityczne mogło się rozwijać nieskrępowanie, gdzie filatelisci mogli się zbierać w ugrupowania i mogli się posługiwać swoją własną literaturą. To też, gdy w styczniu 1893 r. został założony w Krakowie pierwszy „Polski Klub Filatelistów“, wkrótce potem powstało i pierwsze polskie pismo filatelistyczne „Polski Filatelista“ — miesięcznik ilustrowany, poświęcony zbieraniu „marek, całości pocztowych i stempli“, redagowany starannie przez jednego z najwybitniejszych ówczesnych zbieraczy krakowskich — Maksymiliana Mikołaja Urbańskiego. Nr 1 ukazał się w kwietniu 1894 roku. Od r. 1897 wydawcą i redaktorem był Józef Hechter, następnie ks. St. Biegański. Pismo przestało wychodzić w r. 1901.

Do poważnych artykułów tego pierwszego pisma należy zaliczyć „Marki ziemskie rosyjskie“ Samuela Koprowskiego, najwybitniejszego wówczas polskiego badacza filatelistyki (historia tychże napisana oryginalnie); „Pocztownictwo w dawnej Polsce i marki polskie“ (studium filatelistyczne napisane w Dziatkiewiczach 16 września 1894 r.); „Poczta i znaki pocztowe w Polsce“; „Marki Rosyjskiego Towarzystwa Żeglugi Parowej i handlu“ (szkie filatelistyczny); „Koperta Moskiewskiej Miejskiej Poczty“; ks. St. Biegańskiego — „Kartka z dziejów poczty w Krakowie



Miesięcznik poświęcony wyłącznie umiejętności zbierania marek, całości pocztowych i stempli.

(1621—1626)“; „Poczta w dawnej Polsce“; „Jubileusz korespondencyjnej kartki“; Z. Finkego „Historia znaczków pocztowych i zbieranie tychże“ itd.

Drugie z kolei zrzeszenie filatelistów — „Związek Polskich Zbieraczy Znaczków Pocztowych“ w Krakowie, założony w r. 1898, posiadał również swój własny organ fachowy, pt. „Filatelia“, czasopismo ilustrowane, dla miłośników zbierania znaczków listowych. Redaktorem i wydawcą był Zygmunt Gesser, kierownikiem literackim Antoni Rutkowski. Pismo istniało bardzo krótko (do XII. 1899?).

Prócz tych dwóch pism, od r. 1908 wychodził w Rzeszowie, a następnie we Lwowie „Filatelista“, organ Międzynarodowego Związku Filatelistów „Unia“, pod kierunkiem b-ci Szczerban. Pismo przestało wychodzić w r. 1914 z powodu wybuchu wojny światowej.

W zaborze rosyjskim i niemieckim, z powodu zakazu władz i surowej cenzury, filatelistyka polska nie była zupełnie zorganizowana i nie posiadała żadnych pism fachowych. Dopiero po odrodzeniu Państwa Polskiego filatelistyka polska wstąpiła na właściwe tory, tworząc liczne stowarzyszenia, zarówno w Warszawie jak i na prowincji. Jednocześnie i prasa filatelistyczna zaczęła powoli się rozwijać. Od 2 października 1919 r. zaczął ukazywać się w Krakowie doskonale redagowany miesięcznik

„Filatelista Polski“, który jednak po trzech latach, nie mogąc pokryć wydatków związanych z wydawnictwem, prace swe zawiesił w dn. 1 września 1922 r. Nawiasem należy tu zaznaczyć, że pismo to na międzynarodowej wystawie filatelistycznej w Genewie (1922) zdobyło medal brązowy.

Z tych samych powodów przestał istnieć „Przegląd Filatelistyczny“, miesięcznik wychodzący w latach 1921—1922 w Zgierzu. W r. 1921 znany kupiec „marek zagranicznych“ Eug. A. Szczerban we Lwowie, po śmierci brata Alfreda (zginął na froncie rosyjskim), wznowił swego „Filatelistę“, którego nr 1 (75) ukazał się we Lwowie w styczniu 1921 r. Następnie, po paroletniej przerwie (1923—1930), zaczął wychodzić od numeru 96 w Ciechocinku-Zdroju. Ostatni, nr 117, wyszedł w grudniu 1933 r. w Warszawie.

Wówczas było to najstarsze polskie czasopismo, poświęcone wiadomościom o zbieraniu, poznawaniu znaczków pocztowych, historii rozwoju poczt, oraz przeznaczone dla zamiany, kupna i sprzedaży znaczków. Do ciekawszych artykułów należą: E. A. Szczerbana — „Notatki do historii poczty—Skalał“; „O znaczkach miejskich Przedborza“ prof. A. Prusiewicza — „Historia poczty na Podolu (kartka z dziejów kultury na Kresach)“, oraz przedruki artykułów S. Koprowskiego.

Po zwinięciu w Krakowie „Filatelisty Polskiego“, w Warszawie powstał „Nowy Filatelista“, dwumiesięcznik o poważnej treści, organ Polskiego Tow. Filatelistycznego w Warszawie, pod redakcją Włodzimierza Rachmanowa.

Czasopismo to wychodziło od 15 października 1922 do końca listopada 1924 r. Powodem zwinięcia pisma była niedostateczna liczba czytelników i abstynencja fachowców w dzieleniu się z redakcją swymi wiadomościami.

O tę samą rafę rozbił się miesięcznik „Echo Filatelistyczne“, wydawany w Łodzi przez inż. Jerzego Krzyżanowskiego. Nr 1 ukazał się w styczniu 1924 roku (druk. Zygmunta Jelenia w Tarnowie), ostatni, nr 3/4, w marcu 1925 roku. Pod względem zewnętrznym pismo to było bez zarzutu, tak co do strony graficznej jak i doboru doskonałego papieru.

Od maja 1924 do końca 1926 roku wychodził w Kielcach „Światowy Filatelista“, międzynarodowy organ filatelistów i korespondentów „Mieguni“, wydawany w czterech językach (pol., franc., ang. i niem.). Redaktor i wydawca Mieczysław Gustaw Niżni. Pismo przestało wychodzić z powodu zgonu założyciela i wydawcy.

Czasopismo to zawierało bardzo skromną treść i w większej części w obcych języ-

kach, co filatelistyce polskiej żadnej korzyści nie przynosiło.

Jak widzimy, w pierwszych latach niepodległości powstawały coraz to nowe i nowe pisma filatelistyczne, które, niestety, po dwóch lub trzech latach przestawały wychodzić.

W związku ze wzrostem rozwoju filatelistyki polskiej, pisma codzienne i tygodniki coraz częściej zamieszczały bądź to dorywczo, bądź stałe notatki z dziedziny filatelistyki. Np. wychodzący w r. 1924 w Krakowie tygodnik „Światowid“ oraz łódzki dziennik „Republika“ prowadziły dział filatelistyczny o bardzo skromnej treści. Zawierał on krótki opis nowości oraz krytykę nowo-wydanych znaczków i projekty nowych wydań.

Od r. 1925 każdy niedzielny numer „Słowa Polskiego“ we Lwowie zawierał „Tygodniowy Przegląd Filatelistyczny“. Dział ten, oprócz części artykułowej, posiadał najświeższy przegląd nowości, oraz szereg najaktualniejszych wiadomości ze świata filatelistycznego. Dziennik lwowski „Wiek Nowy“ również otworzył na swych łamach dział filatelistyczny pod nazwą „Nasz Filatelista“. Dział ten ukazywał się w każdym numerze czwartkowym.

Pomorski miesięcznik ilustrowany „Świat i Prawda“ również zawierał bogaty dział filatelistyczny, będący od r. 1925 organem Klubu Filatelistów w Grudziądzu.

Filateliści polscy długi czas nie mogli się zdobyć na jakiś stały miesięcznik fachowy, porządnie redagowany. Projektów było wiele i różnymi czasami — ale żaden z nich do skutku nie doszedł, rozbijając się o najcięższą przeszkodę — o brak funduszków. Dopiero po długich zabiegach znalazło się w Warszawie grono filatelistów, którzy postanowili stworzyć nowy, stojący na wysokim poziomie, organ filatelistów polskich, a znany filatelista Henryk Kamiński, przy wysiłkach przekraczających siły jednego człowieka, zaczął wydawać w Toruniu od czerwca 1925 roku miesięcznik pt. „Ilustro-



Numer 4

KWIECIEŃ 1926 R.

Rok II.

wany Przegląd Filatelistyczny“, jako oficjalny organ Polskiego Towarzystwa Filatelistycznego w Warszawie i Związku Filatelistów w Toruniu. Pismo to, poświęcone w pierwszym rzędzie historii poczty polskiej oraz znaczkom polskim, było poświęcone na wysokim poziomie, nie ustępując ówczesnym zagranicznym czasopismom filatelistycznym. Tłoczono czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej Sp.—Akc. w Toruniu, klisze zaś wykonywały Zakłady Graficzne Biblioteki Polskiej w Bydgoszczy. W pracy redakcyjnej brali udział najwybitniejsi filatelisci polscy. Niestety jednak, pomimo pięknej swej szaty graficznej i dobrej treści, pismo nie zdobyło sobie tej ilości prenumeratorów, którą powinno było zdobyć, przy tym ciężki stan ekonomiczny kraju, brak poparcia ze strony pism codziennych — spowodowały jego upadek po czteroletnim istnieniu. Ostatni, nr 1/3, wyszedł w marcu 1929 r.

Jedynie najdłużej przetrwało lwowskie pismo, początkowo wydawane pod nazwą „Kurier Filatelistyczny“, następnie po r. 1928 jako „Ilustrowany Kurier Filatelistyczny“, organ Polskiego Klubu Filatelistycznego we Lwowie i Polskiego Związku Akademików-Filatelistów, pod redakcją inż. Jerzego Zaduruwicza. Druk L. Landesberga w Złoczowie.

Pismo szczęśliwie rozwijało się od 15.II. 1924 r., początkowo w bardzo skromnej objętości i o ubogiej szacie i treści. Dopiero od r. 1927 znajdujemy tam poważniejsze prace. Spośród nich wybija się na pierwsze miejsce praca A. B. Piaskowskiego „Udział poczty polskiej w propagandzie pożyczek państwowych“ i tegoż autora „Pamiętki pocztowe po b. zaborze austriackim“; prof. St. Miksteina — „Pierwsze polskie znaczki dla b. zaboru austriackiego; J. Zaduruwicza — „Kobieta na znaczkach pocztowych“ itp.

Od r. 1934 pismo to wychodziło w Kołomyi, a ostatnio w Tarnowskich Górach, jako wspólny organ Lwowskiego Towarzystwa Filatelistycznego, Śląskiego Stowarzyszenia Fil., Kołomyjskiego Klubu Fil., i Tarnowskiego Klubu Fil. Ostatni numer 161 (lipiec—sierpień) wyszedł w r. 1939. W tym ostatnim do najciekawszych artykułów należy źródłowa i obszerna praca Ludwika Steinbacha „Poczta austriacka na ziemiach polskich w latach od 1772 do 1817“, drukowana w kilku numerach.

W ostatnich latach przed wojną wśród

zbieraczy znaczków cieszył się powodzeniem miesięcznik filatelistyczny „Ikaros“, założony jeszcze w maju 1926 r. w Brześciu nad Bugiem przez Wiktora Hermanowskiego, jako organ Międzynarodowego Klubu Zbieraczy i Korespondentów. Po paroletniej przerwie, wznowiony w r. 1930 w Białymstoku, jako oficjalny organ Stowarzyszeń Filatelistycznych w Polsce, wychodził do wybuchu wojny polsko-niemieckiej. Redaktor i wydawca: Wiktor Hermanowski. W piśmie tym stale współpracowali wybitni publicyści filatelistyki polskiej: Polański, Mikstein, Rachmanow, Łaszkiwicz i inni. W połowie października 1931 r. ukazał się w Poznaniu pierwszy numer „Ilustrowanych Wiadomości Filatelistycznych“ na treść którego składały się dwa ciekawe artykuły: W. Rachmanowa „Międzynarodowa Wystawa Modnej Filatelistyki w Hamburgu“ i „Nowe polskie kartki pocztowe z widokami“. Pismo to, redagowane przez Jana Witkowskiego, założyciela i właściciela znanej poznańskiej firmy filatelistycznej, wychodziło bez przerwy do września 1939 r.

W końcu należy nadmienić o kilkumiesięcznych efemerydach filatelistycznych: „Przegląd Filatelistyczny“ w Złoczowie w r. 1924 (wyszedł tylko jeden numer), „Echo Filatelisty“, Tarnów (1919) i „Polonia“, Piotrków (1922). Wydawcy tych pism wypuścili najwyżej jeden lub dwa numery i na tym koniec. W Skierniewicach nowo założona Międzynarodowa Unia Zbieraczy i Korespondentów, pod nazwą „Merkury“, wydawała w r. 1926 „Filatelistyczny Miesięcznik Ogłoszeniowy“, który na czwartym numerze zakończył swe istnienie.

Na jego miejsce wydawca Wł. Nowak w r. 1927 wydał w Wolbromiu (woj. kieleckie) parę numerów pisma filatelistyczno-ogłoszeniowego „Listonosz“.

W Tarnowie w r. 1926 ukazywał się jako kwartalnik „Międzynarodowy Filatelista“, redagowany w trzech językach (pols., franc. i niem.) przez J. Haydzickiego.

W Poznaniu w r. 1933 wyszły dwa numery „Filatelisty Polskiego“. Redaktor i wydawca H. Stachowiak, założyciel i właściciel biura filatelistycznego „Polonia“.

W Warszawie miesięcznik naukowy „Przegląd Pocztowy“ od września 1937 r. wprowadził stałą (ilustrowaną) rubrykę „Przegląd Filatelistyki“, w której nowości filatelistyczne i kronika były dobrze redagowane przez Jana Cithursa.

Aleksander Snieżko

ATTENTION! This number is totally consecrated to the 90th anniversary of the first Polish stamp (1.1.1860 — 1.1.1950) and to the 55th anniversary of Polish philatelic press (1894 — April — 1949)

KASOWNIKI KRÓLESTWA POLSKIEGO

1858—1874



W specjalizowanych zbiorach znaczka polskiego z r. 1860 dział kasowników i stempli pocztowych może stanowić zupełnie odrębny zbiór, więcej interesujący, obszerniejszy i trudniejszy do skompletowania, niż najwięcej specjalizowany zbiór samych znaczków. Toteż duże zbiory pierwszego polskiego znaczka, którego 90-letni jubileusz obecnie obchodzimy, zbioru, które można badać że na palcach jednej ręki policzyć, przeważnie podzielone są na dwie zupełnie odrębne części: na zbiór znaczków ze wszelkimi ich odmianami oraz całostek i na zbiór stempli pocztowych i kasowników numerowych.

Niejeden z czytelników może się zastanowić nad tym, dlaczego tak ściśle oddzielim znaczki 1860 r. od kasowników numerowych i literowych oraz stempli, które były w użyciu w okresie kursowania tego znaczka. Otóż, jak czytelnicy zobaczą w dalszym ciągu tego artykułu, stemple pocztowe i kasowniki polskie spotykają się również i na znaczkach rosyjskich, które były w obiegu w Królestwie Polskim w okresach od 1858 do 1860 r. i od 1865 r. aż do chwili wycofania z użycia polskich stempli mniej więcej w r. 1874. Znaczki rosyjskie są czasami łatwiejsze do zdobycia niż znaczków nr 1, a prócz tego istnieją kasowniki polskie, które spotykają się wyłącznie na znaczkach rosyjskich.

Pierwszy rosyjski znaczek pocztowy 10 kop. cięty, wydany w Rosji 10 grudnia 1857 r., był oddany do użytku w Królestwie Polskim mniej więcej przy końcu stycznia 1858 r. i spotyka się na listach z okresu styczeń — marzec 1858 kasowany piórem lub stemplami polskimi z nazwą miejscowości, które były w obiegu jeszcze w czasach przedmarkowych. Listy takie są dość rzadkie i w ciągu długoletniego poszukiwania takich okazów udało mi się zebrać tylko 15 rozmaitych stempli, w tej liczbie dwa z rosyjską nazwą miejscowości, mianowicie Mariampol i Warszawa. Większość tych stempli odbita jest w kolorze czerwonym. 15/27 marca 1858 r. wprowadzono do kasowania znaczków specjalne kasowniki, składające się z czterech kół koncentrycznych z numerem danego urzędu lub ekspedycji wewnątrz. Kasowniki te zostały rozdzielone na wszystkie istniejące wówczas oddziały

pocztowe. Później otwierane oddziały otrzymywały dalsze numery w kolejności chronologicznej.

Ponieważ spis pierwszych 269 numerów, przydzielonych istniejącym wówczas oddziałom pocztowym, nie mógł być odnaleziony, nie bacząc na mozolne poszukiwania w rozmaitych archiwach, ś.p. Włodzimierz Polański, pierwszy polski zbieracz, który w ciągu długich lat zajmował się specjalnie historią polskiego znaczka z 1860 r., doszedł do ustalenia systemu, którym posługiwano się przy rozdziale pierwszych 269 kasowników numerowych pomiędzy poszczególne urzędy pocztowe. Otóż w każdym okręgu pocztowym, a było ich ogółem 26, pierwszy kasownik otrzymywał okręgowy urząd pocztowy, następnie w kierunku zegarowym począwszy od północy obsługiwano na istniejących traktach pozostałe ekspedycje pocztowe. Jak szczegółowo i dokładnie Polański opracował to swoje studium, dowodzi fakt, że na 269 oddziałów pocztowych, którym w 1858 r. przydzielono kasowniki numerowe, w zrekonstruowanym przez niego spisie znalazły się tylko 2 błędy, obydwa w okręgu Zamość, ponieważ w tym okręgu podział kasowników odbiegał od przyjętego wszędzie systemu. Dopiero w roku 1937, dzięki uprzejmości Polskiego Poselstwa w Moskwie, udało mi się otrzymać pełny spis oddziałów pocztowych Królestwa Polskiego, którym w r. 1858 rozdano 269 pierwszych kasowników numerowych. Wówczas został odnaleziony i trzeci błąd w spisie Polańskiego, mianowicie w tymże okręgu Zamość kasownik nr 104 został przydzielony nie ekspedycji pocztowej w Szczepieszynie, lecz ekspedycji pocztowej w Stawkach.^{*)} Przydział następnych 76 kasowników numerowych od nru 270 do 345 mógł już być dokładnie ustalony na podstawie urzędowych cyrkularzy Zarządu Pocztowego Kr. P., w których ogłaszano daty otwarcia nowopowstałych ekspedycji pocztowych oraz numery ich kasowników. Ostatni ka-

*) Stawki, jezioro w zalewie Wieprza (pow. zamojski), między wsiami Rozłopami (około 3 km od Szczepieszyna), a Michałowem (6 km od Szczepieszyna), w której była kuźnia. Nad Stawkami prawdopodobnie była oberża, jezioro było jako wodopój, bliskość kuźni też była potrzebna. (Przyp. Red.)

sownik numerowy 345 został przydzielony eksp. poczt. w Skaryszewie, otwartej 1 sierpnia 1866 r. Ze względu na wycofanie dnia 13 kwietnia 1865 r. polskich znaczków i kopert pocztowych i zamianę ich takimiż rosyjskimi, kasowniki numerowe 323, 328 i 333—345 nie mogą spotykać się na znaczku polskim nr 1, a tylko na znaczkach rosyjskich, ponieważ eksp. poczt., posiadające te numery, zostały otwarte już po wycofaniu z obiegu polskich znaczków pocztowych.

W cyrkularzach pocztowych Kr. Polskiego 1858—1866 nie spotykamy zupełnie wzmianki o kasowniku numerowym 322 i dotychczas nie wiadomo dokładnie, kiedy i której eksp. poczt. został on przydzielony. Polański w swojej pracy o znaczkach i stemplach pocztowych Kr. Polskiego przypuszcza, że kasownik ten w r. 1863 został przydzielony eksp. poczt. w Tłuszczu, lecz ze względu na brak całego listu z tym kasownikiem przypuszczenie jego nie zostało dokładnie sprawdzone. W zbiorach p. Fabergé i moim znajdują się luźne polskie znaczki nr 1, kasowane tym kasownikiem numerowym w kolorze niebieskim.

Kasowniki numerowe składają się z czterech kół koncentrycznych z numerem danego oddziału pocztowego. Średnica zewnętrznego koła wynosi 24 do 26 mm, zaś najmniejszego koła 12 $\frac{1}{2}$ do 14 mm, tak że różnice przekroju całego kasownika mogą być najwyżej 1 $\frac{1}{2}$ —2 mm. Natomiast wymiary cyfr są najrozmaitsze i wahają się od 5 $\frac{1}{2}$ do 8 mm wysokości. Spotykamy również kasowniki z tymi samymi numerami o rozmaitej wysokości cyfr, jak np. nr 226 (Sompolno) i 297 (Złotorja).

Farba do odbijania kasowników numerowych na podstawie cyrkularza z dnia

Ciekawą odmianę możemy zanotować przy kasowniku numerowym 179 (Piotrków), w którym stopniowo zanika zewnętrzne koło i to do takiego stopnia, że począwszy mniej więcej od r. 1864 najbardziej wyraźne odbitki tego kasownika, zarówno na znaczkach polskich jak i rosyjskich, spotykamy wyłącznie tylko z trzema kołami. W tym stanie kasownik ten był w użyciu aż do chwili jego wycofania.

Pocztamt warszawski używał do kasowania znaczków na listach dwóch normalnych kasowników numerowych, różniących się wysokością cyfry „1“ — 5 $\frac{1}{2}$ i 6 mm, zaś jego ekspedycje miały do dyspozycji odrębne kasowniki czworokątne lub ośmiokątne następujących typów (patrz ilustracja):

- Ia. Cztery kwadraty koncentryczne, wymiar stron zewnętrznego kwadratu 19 $\frac{1}{2}$ mm, wewnętrznego — 8 do 9 mm, odstęp między pojedynczymi kwadratami 1 $\frac{1}{2}$ mm. Wewnątrz cyfra „1“ wysokości 6 mm, stopa której jest wygięta.
- Ib. Jak poprzedni, lecz strony zewnętrznego kwadratu 20 $\frac{1}{2}$ mm, wewnętrznego 9 $\frac{1}{2}$ do 10 mm, odstęp między kwadratami 1 mm, wysokość cyfry „1“ — 7 mm.
- II. Jak typ Ia, lecz stopa cyfry „1“ prosta.
- III. Sześć koncentrycznych kwadratów. Strony zewnętrznego kwadratu około 20 mm, wewnętrznego — 8 mm. Wewnątrz cyfra „1“ wysokości 6 $\frac{1}{2}$ mm, stopa której jest wygięta.
- IV. Jak typ III, jednak większy format. Wymiar stron zewnętrznego kwadratu około 23 mm, wewnętrznego 10 do 10 $\frac{1}{2}$ mm, stopa cyfry „1“ prosta.
- V. Cztery koncentryczne ośmiokąty z cyfrą „1“ wewnątrz.



I



II



III



IV



V

15/27 marca 1858 r. powinna być być czarna, lecz nie zawsze rozporządzenie to było ściśle przestrzegane. W okresie 1858—1860 spotykamy znaczki rosyjskie 10 kop. z 1858 r. z kasownikami w kolorze czerwonym, który w ogóle i na znaczkach polskich nr 1 spotyka się stosunkowo dość często. W kolorze niebieskim widzieliśmy nr 14, 46, 135, 161, 164, 171, 180, 183, 184, 185, 217 i 322, przy czym nrów 14 i 322 nie widzieliśmy w kolorze czarnym. Kasowniki w kolorze zielonym spotykają się najrzadziej i znane są nry 17, 167, 245, 304 i 311.

Powyższe kasowniki znane są tylko w kolorze czarnym. Należy przypuszczać, że kasowniki typu Ib i V zostały wprowadzone dopiero po 1865 r., ponieważ spotykają się wyłącznie na znaczkach rosyjskich.

Prócz kasowników numerowych spotykamy również kasowniki, składające się z czterech kół koncentrycznych z literami zamiast cyfr wewnątrz, lub z sześciu kół koncentrycznych z kropką wewnątrz. Kasowników tych używano do kasowania znaczków na listach nadawanych na dworcach kolejowych w Warszawie i w wagonach

pocztowych (ambulansach), kursujących na liniach dróg żelaznych w obrębie Kr. Polskiego. Znane są następujące kasowniki:

1. Cztery koncentryczne koła z literami BW wewnątrz. Kasownik używany w urzędzie pocztowym na dworcu kolei warszawsko-bydgoskiej i warszawsko-wiedeńskiej w Warszawie. Spotyka się w kolorach czarnym i czerwonym. W r. 1874 kasownik ten był jeszcze w użyciu do kasowania znaczków rosyjskich, lecz bez liter, które — jako polskie — zostały usunięte.
2. Taki sam kasownik z literami DP wewnątrz, używany w urzędzie pocztowym na dworcu kolei warszawsko-petersburskiej na Pradze.
3. Taki sam kasownik z literami DT wewnątrz, dwóch typów — z większymi (6 mm) i mniejszymi (4½ mm) literami, wprowadzony w użyciu po otwarciu drogi żelaznej z Warszawy do Terespoła w r. 1866, w przedziałach pocztowych pociągów osobowych, kursujących na tym odcinku i spotyka się tylko na znaczkach rosyjskich.
4. Kasownik z sześciu kół koncentrycznych z kropką wewnątrz, trzech typów dla wagonów pocztowych, kursujących na przestrzeni Warszawa — Granica drogi warszawsko-wiedeńskiej. Dla wagonów 1-ego i 2-ego kropka w kasowniku miała 3 mm przekroju, dla 3-ego — 2 mm i dla 4-ego — 3½ mm.
5. Cztery koncentryczne koła z literami DB wewnątrz, w trzech typach dla wagonów pocztowych, kursujących na przestrzeni Warszawa — Aleksandrów Pograniczny drogi warszawsko-bydgoskiej. Dla wagonu 5-ego litery wewnątrz były małe z kropkami po nich, dla wagonów 6-ego i 7-ego z nieco szerszymi literami i kropką tylko po literze D i dla wagonu 8-ego litery bardzo szerokie bez kropek po nich. W kolorze czerwonym spotykają się kasowniki wagonów 5-ego i 6-ego.
6. Cztery koncentryczne koła z literami DW wewnątrz, dwóch typów z większymi i mniejszymi literami, używany w przedziałach pocztowych pociągów osobowych na drodze żelaznej z Warszawy do Granicy, wprowadzony prawdopodobnie dopiero po 1865 r., ponieważ spotyka się tylko na znaczkach rosyjskich.
7. Taki sam kasownik z literami wewnątrz DB i DB, 1 i 2, używany również w przedziałach pocztowych, lecz w pociągach na drodze Warszawa — Aleksandrów Pograniczny i spotykany też tylko na znaczkach rosyjskich.

Prócz wyżej wymienionych kasowników, spotykają się także na znaczkach polskich 1860 r. rosyjskie kolejowe kasowniki sześciokątne, złożone z kropek z cyframi 12, 14, 15 i 16 wewnątrz, które były w użyciu w rosyjskich wagonach pocztowych, kursujących na drodze kolejowej z Petersburga do Wierzbołowa i przebiegającej na przetrzeni Kowno — Wierzbołów na terytorium Królestwa Polskiego. Listy, opłacone znaczkami polskimi i wrzucone do tych wagonów pocztowych, kasowano tymi kasownikami, a czasami także i datownikami tych wagonów.

Na odnodze Kuluszki — Łódź Fabryczna drogi warszawsko-wiedeńskiej, w przedziałach pocztowych używano od r. 1866 do kasowania znaczków okrągłego dwuobrazkowego kasownika z napisem „W.D.Z. ŁÓDŹ“ i miejscem dla daty pośrodku. W r. 1870 zamiast tego kasownika używano już datownika rosyjskiego z rosyjskim napisem „ŁÓDŹ — ж.д.“.

Po przekształceniu Królestwa Polskiego w „Priwisłański Kraj“ i podporządkowaniu poczty Departamentowi Pocztojemu w Petersburgu, stopniowo kasowniki i stemple pocztowe polskie zostały zastąpione datownikami rosyjskimi, lecz w niektórych eksp. poczt. nadal używano do kasowania znaczków pocztowych kasowników numerowych polskich wspólnie z rosyjskimi datownikami, często aż do końca 1874 r., kiedy już ostatecznie wycofano z obiegu wszystkie polskie utensylia pocztowe, w tej liczbie wszystkie stemple, kasowniki, stempelki „Franco“ itd. i zastąpiono je datownikami rosyjskimi.

Włodzimierz Rachmanow



Ciekawostki z Wiednia

BIAŁY ORZEŁ NA KOCHGASSE

Jako „platzarbeiter“ pracowałem w r. 1943 w „Gausportamcie“. Centrala mieściła się na Langegasse w VIII dzielnicy. Przechodząc często ulicą Kocha, można było zawsze coś ciekawego zauważyć w sklepie ze znaczkami p. Aloisa Lahnera.

Pewnego dnia zaobserwowałem, że jakiś „ausländer“ zdejmował czapkę. Okazało się, że w witrynie była książka, a na okładce na czerwonej tarczy Biały Orzeł. Ludzie

(c. d. na str. 111)

ZNACZKI Z 1860 R.

NA KARTACH ALBUMÓW

PIERWSZYMI zbieraczami znaczków polskich z 1860 r. byli ś.p. pułk. W. Polański, kustosz Muzeum Poczty i Telekomunikacji oraz Agathon Fabergé, jubiler petersburski. Tyle lat temu widziałem zbiór tego pierwszego, że trudno mi go dziś opisać. Widziałem go po raz pierwszy w r. 1919 na I wystawie filatelistycznej w Warszawie. W hali paczkowej nieistniejącej dziś Głównej Poczty na Placu Napoleona, zbiór ten był atrakcją, przyciągającą rzesze publiczności. Kolekcja składała się z dwóch części. Pierwsza — historyczna: mapy traktów z oznaczeniem urzędów i postojów, rysunki dyliżansów i innych urządzeń pocztowych oraz dokumenty pocztowe z ówczesnych czasów; druga część: naprzód listy przedfilatelistyczne — z czasów Stanisława Augusta (była to sensacja dla polskich filatelistów oraz laików zwiedzających, gdyż dotychczas nikomu nie było wiadomo, że w ogóle coś takiego w Polsce istniało), koperty z nadrukowanymi znaczkami i wreszcie cały szereg pojedynczych znaczków oraz na kopertach z różnymi numerami kasowników. W osobnej gablotce znajdowały się dwie oryginalne matryce znaczka z 1860 r., jedna z orłem i drobnymi kreszczkami, druga z płaszczem heraldycznym i napisami (to, co było drukowane w kolorze niebieskim). Przedmioty te zakupione zostały u jednego z amatorów starożytności. Jak wiadomo, na podstawie tego zbioru pułk. Polański opracował swą znaną monografię. Warunki materialne nie pozwoliły Polańskiemu na uzupełnienie zbioru, przeciwnie — tak się złożyło, że musiał go sprze-

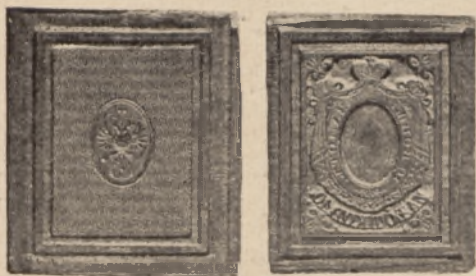
dać. Transakcja została dokonana w 1925 r. w Toruniu za pośrednictwem kupca i wydawcy „Ilustrowanego Przeglądu Filatelistycznego” ś.p. H. Kamińskiego. Zbiór zakupił, wraz ze zbiorem znaczków rosyjskich, niejaki Schmelter, właściciel majątku Gałuczewka koło Gołubia. Nie był to zbieracz. Zbiór nabył raczej w celach lokacyjnych. Nowonabywca wystawił go na „Ipoście“, gdzie — ze względu na to, że sam on tego zbioru nie zebrał, i również żadnego wkładu, oprócz pieniężnego nie włożył — uzyskał tylko medal srebrny.

Schmelter do pogromu Niemiec siedział sobie spokojnie w swym majątku, skąd uciekł do Vaterlandu, wywożąc prawdopodobnie i swój zbiór. Wszelki śluch o tej kolekcji zaginął. O ile zawierucha wojenna go nie zniszczyła, to może kiedyś zbiór ten znów znajdzie się na jakimś licytacji.

Drugim najstarszym zbiorem, był zbiór A. Fabergégo, który był swego czasu nadwornym jubilerem cara i całej kameryli dworskiej. Zbierał Rosję, Finlandię, Polskę oraz znaczki Ziemstwa. Był to człowiek zamożny i ustosunkowany, nie więc dziwnego, że miał jeden z piękniejszych zbiorów. Na jego pracach i studiach oparte były np. katalogi znaczków Ziemstwa, wydane już za czasów porewolucyjnych.

Ale powróćmy do jego zbioru znaczków polskich. Kolekcja składała się ogółem z 901 sztuk, z czego 115 szt. przypadało tylko na znaczki niestemplowane (odmiany kolorów, błędy i usterki), 440 sztuk stemplowanych z uwzględnieniem kasowników i 346 szt. na listach. Poza tym koperty z nadrukowanymi znaczkami, projekty i próby. Osobny dział — znaczki rosyjskie z polskimi datownikami.

Zbiór ten widziałem na „Wipie“, gdzie po raz pierwszy i ostatni Fabergé go wystawił. Przypominam sobie ciekawsze okazy, a więc dwa pionowe paski po cztery sztuki w każdym, na wycinkach (kasownik nr 102) i jeden poziomy (również na wycinku), składający się z pięciu sztuk (nr 102), pięć poziomych pasków, składających się z trzech sztuk (również na wycinkach) oraz trójka pozioma na kopercie.



Z ciekawych datowników zanotować należy znaczek ze stemplem rosyjskim „WAR-SZAWA“ w kolorze czerwonym, znaczek na kopercie z datownikiem małym okrągłym „Warszawa“. Również na kopertach znaczki z datownikami w kolorze niebieskim nry 14, 164 i w czerwonym nry 18, 70, 108, 122 i 182.

Do bez wątpienia najciekawszych rzeczy z punktu widzenia historycznego, jak również filatelistycznego, należy arkusz z oryginalnymi rysunkami projektów znaczków i kopert. Projekty znaczków nie różniły się zasadniczo od znaczka, który był wydany. Motywy były te same. Jedynie na pierwotnych wzorach, na jednym — zamiast napisu rosyjskiego znajduje się napis „MARKA POCZTOWA“, na drugim projekcie — tarcza jest pełna, bez rysunku orła (tak jak na znaczkach Wendenu), na płaszczu heraldycznym znajduje się napis polski dookoła tarczy: „ZA ŁÓT 10 KOPIEJEK“, a u dołu, gdzie na normalnym znaczku jest napis polski, rysownik umieścił napis rosyjski „10 KOP ZA ŁÓT“. Z projektów tych wynika, że projektodawca chciał nadać najbardziej polski charakter znaczkom, jednak z przyczyn nam nie wiadomych — nie udało mu się uzyskać na to akceptacji.

Drugim ciekawym obiektem zbioru, z punktu widzenia historycznego znaczka, jest oryginalna czarna odbitka części, która była drukowana w kolorze niebieskim, na szarym papierze. Odcisk ten nalepiony jest na kawałek papieru, gdzie obok znajduje się napis ręczny: „Odcisk stempla oryginalnego do marek pocztowych przeznaczone dla Kom. Skarbu Król.-Pol. dostarczony — wykonany przez Henryka Majera szycharza Banku Polskiego“. Taka sama odbitka w czarnym kolorze na białym cienkim papierze również znajdowała się w zbiorze.

W kolejności wspomnieć tu jeszcze należy o zbiorze, którego właścicielem w Warszawie był p. Bizie. Nie można go traktować jako zbiór filatel., gdyż była to bezładna masa znaczków luźnych i na kopertach.

Likwidacja tego zapasu znaczków dała możliwość zapoczątkowania trzeciego znacznego zbioru znaczków z 1860 r., którego właścicielem jest p. W. Rachmanow. W ciągu niespełna dziesięciu lat zbiór ten urósł do najpiękniejszej kolekcji znaczków polskich z 1860 r.

Widziałem go wiele razy. Trudno jednak jest mi go dziś opisać w całości. Ilość i jakość materiału nie pozwala na dokładne odwzorzenie całości.

Zbiór ten zapoczątkowany był około 1929 r. Upór, zapał, namiętność tego wielkiego zbieracza, pozwoliły mu stworzyć album,

Nieprzyjęty
p r o j e k t
na pierwszy
znaczek polski



Ze zbiorów

Agathona
Fabergero

o którym jego poprzednicy śnić nawet nie mogli.

Oprócz znaczków niestemplowanych, odmian kolorów, papierów, błędów itd., zbiór ten zawiera największą ilość kasowników numerowych — zbieranych osobno na znaczkach, oraz na całych listach.

Dość powiedzieć, że na ogólną ilość 349 stempli, które mogą się spotykać na znaczkach polskich, w zbiorze tym brakuje tylko 79 numerów.

Z ciekawszych kasowników (mam tu na myśli stemple tzw. miastowe) na uwagę zasługuje około 12 sztuk, jak datowniki Myszkowa, Konina itp.

Do wielkich rzadkości należy list ze znaczkiem ciętym, oraz czworobok na liście (niestety nieco przycięty). Są to unikatki. „Ilustrowany Przegląd Filatelistyczny“, wychodzący swego czasu w Toruniu, podawał reprodukcję tej koperty, nadmieniając, że jest jeszcze znany drugi taki czworobok na liście. Wiadomość ta okazała się później nieścisła, gdyż rzekomy ów czworobok składał się z dwóch parek.

Liczbowo rzecz ujmując, zbiór Rachmanowa obejmuje 25 znaczków czystych, 278 luźnych stemplowanych, 13 parok i 4 trójki, a na całych listach 245 pojedynczych, 10 parok, 2 trójki, 3 czwórki, razem więc 624 sztuki Polski nr 1.

Wreszcie ostatnim wielkim zbiorem, jest obecny zbiór Muzeum Poczty i Telekomunikacji. Historia tego zbioru jest następująca. Przez długie lata przed wojną istniała w Warszawie firma filatelistyczna A. Pachoński. Właściciel tej firmy, mimo tego że był kupcem, sam zbierał dla siebie znaczki z 1860 r. Dodać trzeba, że robił to, nie wiadomo dlaczego, w wielkiej tajemnicy przed wszystkimi. Chodziły tylko o tym słuchy, ale nikt zbioru nie widział.

Dopiero został wtedy „ujawniony“, kiedy zaofiarowany został Muzeum, które go na-

było za 30.000.— zł. Było to na parę lat przed wojną.

Po wybuchu wojny, wraz z innymi eksponatami, został on zapakowany i przygotowany do ewakuacji. Nie zdążono wywieźć i wszystkie paki Muzeum powędrowały do muzeum berlińskiego. Dopiero po skończonej wojnie udało się część eksponatów znaleźć i rewindykować. Szczęśliwie i zbiór znaczków z 1860 r. wrócił, słabo nawet „wyszabrowany“.

Co się znajduje w tym zbiorze, łatwo opisać, gdyż go niedawno dokładnie oglądałem. Składa się z 116 sztuk znaczków pojedynczych, oraz 61 szt. na kopertach. Oto spis znaczków luźnych z następującymi numerami kasowników: 3, 19, 20, 21, 22, 23, 25, 30, 31, 34, 35, 40, 55, 59, 60, 61, 62, 63, 68, 73, 74, 77, 78, 80, 85, 86, 90, 92, 93, 98, 100, 101, 102, 105, 106, 108, 109, 114, 116, 123, 125, 130, 132, 135, 137, 142, 147, 151, 155, 161, 163, 168, 169, 171, 172, 177, 188, 190, 192, 193, 196, 199, 201, 202 (czerwony) *, 209, 210, 211, 212, 215, 217, 218, 220, 224, 233, 235, 239, 241, 242, 243, 245, 251, 256, 258, 262, 264, 265, 266, 268, 278, 282, 295, 297, 304, 324, 327, podwójne na jednym znaczku: 1+97, 1+215, 24+Warszawa (miastowy czerwony), 1+138, 105+79, 215+1, 213+102, DP, DB, BW, (czerwony) *, 306 (ceglasty) *, 180 (niebieski) *, DB (czerwony) *, 169 (niebieski) *, pograniczne rosyjskie 12, 14, 15, oraz miastowe Kibarty, Konin, na listach 1, 5, 6, 9, 36, 37, 43, 44, 45, 48, 50, 51, 57, 59, 64, 67, 70, 76, 89, 91, 96, 97, 98, 102, 103, 106, 112, 119, 138, 149, 167, 168, 179, 182, 183, 187, 193, 194, 195, 197, 223, 226,

227, 230, 232, 234, 236, 241, 253, 259, 266, 272, 277 (czerwony), 284, 294, DP, Exp. Wag. nr 1 i 2, Warszawa kreślona piórem, oraz czerwony niewyraźnie odbity na części listu (sądząc jednak z niecałkowitego stempla boczno jest to Kraśnik, nr 91), oraz miastowy Myszków.

Gwoździem zbioru jest koperta, wysłana z Kalwarii (nr 23), adresowana do Banku Polskiego w Warszawie, na której nalepiony jest pasek pionowy, składający się z pięciu nierozrywanych znaczków i dodatkowo dolepiony jest szósty. Zwrócić trzeba uwagę, co jest bardzo ciekawe i rzadko spotykane, że pasek ten z prawej strony znaczków ma nieoddarty margines środkowy arkusza.

Warto tu jeszcze przytoczyć historię tej koperty. Swego czasu do f. E. Einchenenthal w Warszawie zgłosił się ktoś, kto zaofiarował wyżej opisaną kopertę, żądając za nią zł 500.—. Cena wydawała się owemu kupcowi za wysoka i transakcja się rozbiła. Ślad po sprzedawcy zagażał. Później okazało się, że za tę sumę nabył ją właśnie Pachonki i włączył do swego zbioru, z którym razem koperta ta przeszła w posiadanie Muzeum.

Na zakończenie tego artykułu wspomnieć należy jeszcze o dwóch zbiorach, znajdujących się za granicą. Jest to zbiór niejakiego p. Reacha z Nowego Jorku (zbiór ten był wystawiany na wystawie z okazji 100-lecia znaczków Stanów Zjednoczonych), oraz Polaka amerykańskiego p. Vincentego Domanskiego z Filadelfii. Niestety, o zbiorach tych z braku danych nie powiedzcieć nie możemy.

* Dotychczas nieopisane.

Tadeusz Gryżewski



Ze zbiorów Muzeum Poczty (pierwszy raz reprodukowane)

List z Kalwarii (kasownik nr 23 i datownik), adresowany do Banku Polskiego w Warszawie, ofrankowany jednym znaczkiem pojedynczym i paskiem z pięciu sztuk z marginesami, przez co można określić położenie tych znaczków w arkuszu (55, 63, 75, 85 i 95). Na tabl. XA, ryc. 3 w dziele Polańskiego i Rachmanowa znajdujemy reprodukcję listu, także wysłanego z Kalwarii do Banku Polskiego w Warszawie, ofrankowanego parką — także z marginesami (znaczkami J i 15). Któryś z urzędników w Kalwarii dobrze więc zasłużył się filatelistyce polskiej.

CI, KTÓRZY ODESZLI

WŁODZIMIERZ POLAŃSKI (1878 – 1944)



Urodził się 18 lutego 1878 roku w Winnicy na Podolu, jako syn Bazylego, generała W.R. Wykształcenie otrzymał starannie w Cesarskim Aleksandrowskim Liceum w Petersburgu (Wyższa Szkoła Prawna), którą ukończył (z kolei 55 kurs) w maju 1898 roku.

Po odzyskaniu niepodległości zaczął pracę przy organizacji Muzeum pocztowego w Warszawie, którego stał się później kustoszem. W sierpniu 1944 r. zginął pod gruzami zombardowanego domu przy ul. Wareckiej.

Znaczki zaczął zbierać mając 18 lat i już bez przerwy interesował się ogromnie filatelistyką.

Od r. 1909 bierze czynny udział we wszystkich wystawach filatelistycznych europejskich, na których za swoje piękne zbiory znaczków otrzymuje następujące nagrody: w Amsterdamie (1909) — medal srebrny, w Berlinie (1910) —

medal brązowy, w Wiedniu (1911)—medal złoty, w Londynie (1912)—medal srebrny połączony, w Paryżu (1913)—medal złoty i 2 medale srebrne, w Nowym Jorku (1913)—dyplom honorowy, w Cassel (1914)—medal złoty i w końcu na wystawach międzynarodowych w Genewie (1922) i w Paryżu (1925)—medale złote i powinszowanie jury. Ten obfity dorobek życia postawił go na czołowym miejscu wśród polskich filatelistów. Słusznie przeto krakowski związek filatelistów wybrał go dn. 16.II.1921 r. na swego członka honorowego. W tymże roku Polskie Tow. Filat. w Warszawie również mianowało go członkiem honorowym. To samo uczynił w 1928 r. i Związek Filat. w Toruniu. Polański, przebywając często na wystawach za granicą, miał sposobność i możliwość dokładnego zwiedzenia wiele muzeów pocztowych w stolicach Europy i wiele archiwów. W wyniku swych obserwacji napisał obszerne studium pt. „Polskie Muzeum Pocztove — zarys programu“ (Kraków, 1921), w którym podał gruntowny plan organizacji pierwszego polskiego Muzeum Pocztowego w Warszawie.

Jako filatelista, posiadał piękny zbiór znaczków i niektórych dokumentów o pierwszym polskim znaczku pocztowym. Zbiór ten zdobył cały szereg pierwszych nagród na wielu wystawach europejskich. Obejmował on wszystko, co się tyczyło pierwszego polskiego znaczka pocztowego, zniesionego przez rząd carski po upadku powstania styczniowego. Zbiór ten, złożony ze wszystkich odmian powyższego znaczka, kopert pocztowych poczty warszawskiej, kasowników, dokumentów, rycin itp., zwrócił powszechną uwagę na pierwszej wystawie znaczków pocztowych w Warszawie w 1919 r. W dowód zasług nad skompletowaniem tego zbioru, Ministerstwo P. i T. wręczyło mu piękny list pochwalny, podkreślający jego zasługi na polu filatelistyki polskiej. Rzeczywiście, zbiór Polańskiego o pierwszym polskim znaczku pocztowym był znakomitym przykładem, do czego może doprowadzić specjalizacja i jak ją poważnie należy traktować.

W zbiorze Polańskiego znajdowały się również jedyne dwie matryce miedziane do druku polskiego znaczka z 1860 r., wykonane przez ówczesnego rytownika Banku Polskiego, Henryka Majera.

Na podstawie tego pięknego zbioru, Polański ogłosił w r. 1920 pomnikową monografię w języku francuskim o pierwszym znaczku i stemplach pocztowych pt. „Timbres poste de Pologne aux XVIII et XIX Siecles (1780—1870)“. Dzieło wielkiej wartości dla zbieraczy — dziś ogromna rzadkość bibliograficzna. Jest to niezwykła książka, opracowana starannie i źródłowo, formatu in quarto, zbytkownie wydana, pełna wspaniałych odbitek czarnych i barwnych z dokumentów pocztowych, aktów, stempli i znaczków pocztowych, objaśniających treść, a zebranych z mrówczą skrzętnością i niezrównanym zamięłowaniem.

Pisząc swą książkę, Polański podał całej światowej filatelistyce niedościgły wzór, jak o znaczkach pocztowych pisać można i trzeba.

Sprawozdania prasy angielskiej, francuskiej i niemieckiej z książki Polańskiego, porównywały ją wówczas do jedynej w tym rodzaju dzieła, uchodzącego za wzorowe, a mianowicie książki Mirabauda i Reuterskiolda pt. „Les Timbrs-poste Suisses 1843—1862“, co wystarczyło za najwyższą pochwałą.

W r. 1922, dzięki ruchliwej księgarni Trzaska -- Evert -- Michalski w Warszawie, praca Polańskiego wydana zostaje również w języku polskim zaledwie w ilości 65 numerowanych egzemplarzy, a to ze względu na zniszczenie (dla uniknięcia falsyfikatów) klisz, z których zrobiono ogółem tylko 500 odbitek dla wszystkich wydań. Bo oprócz francuskiego (150 egz.) i polskiego (65 egz.), zamierzone były jeszcze wydania angielskie i niemieckie. Niemieckie ukazało się w r. 1935 w Wiedniu z uzupełnieniami Rachmanowa, zaś angielskie nie wyszło.

Prócz tego Polański opracował i wydał w r. 1925 wspianą monografię ilustrowaną pt. „Jak przewożono pocztę polską w dawnych czasach“ (Toruń 1926, str. 110). Trzeba wprost podziwiać nakład benedyktyńskiej pracy i poszukiwań archiwalnych, jakie autor w to dzieło włożył. Posiada ono wiele nowego materiału, wydobytego z kurzu zapleśniałych akt dawnych oraz wiele cennych i rzadkich ilustracji. W osiemnastu rozdziałach przedstawił autor rozwój urzędów pocztowych w Polsce od chwili utworzenia poczty nowożytnej przez dworzanina Zygmunta Augusta, Włocha Prospera Prowana (1558), aż do r. 1871, tj. do zniesienia przez Rosję tzw. Zachodniego Okręgu Poczтового w b. Królestwie.

W pracy tej Polański również wiele miejsca poświęca polskim znaczkom z r. 1860. Owocem dalszej pracy Polańskiego jest szkic historyczny pt. „Trąbka i sygnały pocztowe“ (Białystok 1935). W szkicu tym autor zaznajamia czytelnika z historią trąbki pocztowej i w barwnych słowach opowiada o znaczeniu w starym pocztownictwie tego symbolu pocztowego, ilustrując obficie swoje wywody wyjątkami ze źródeł:

Za wyszczególnione dzieła, które wystawiał na wystawach filatelistycznych, otrzymał Polański następujące nagrody: Luksemburg (1922) — medal złoty, Genewa (1922) — medal złoty i powinszowanie jury, Londyn (1923) — medal srebrny pozłacany, Brno (1923) — medal srebrny, Wiedeń (1923) — specjalna nagroda honorowa, Bruksela (1924) — medal srebrny pozłacany, Oslo (1924) — medal srebrny, Paryż (1925) — medal srebrny pozłacany, Wiedeń (1926) — medal srebrny pozłacany, Strassburg (1927) — medal srebrny pozłacany, Nowy Jork (1926) — medal srebrny, Monaco (1928) — medal złoty, Warszawa (1928) — medal złoty i powinszowanie jury, Le Havre (1929) — medal srebrny pozłacany, Gdańsk (1930) — medal srebrny pozłacany, Anvers (1930) — medal złoty, Hamburg (1931) — medal złoty, Katowice (1934) — dyplom honorowy i Nowy Jork (1936) — medal srebrny pozłacany.

Prócz tego, Polański pozostawił wielką ilość artykułów, rozsypanych w prasie filatelistycznej a dotyczących się Polski nr 1. Oto najważniejsze: „Historia polskich kopert z 1860 r.“, „Wykaz alfabetyczny biur pocztowych Królestwa Polskiego“, „Przesyłka gazet w Polsce w czasach przed wprowadzeniem znaczków pocztowych“, „Kilka słów o polskim znaczku pocztowym z 1860 r.“ itd.

Jako oddzielną pracę wykonał odręcznie filatelistyczną mapę Królestwa Polskiego wykazującą n-ry stempli pocztowych w latach 1858—1866. Mapę tę złożył w darze Muzeum P. i T., jednak w czasie wojny uległa ona zniszczeniu.

Zasługą wielką Polańskiego jest to, że po żmudnych poszukiwaniach — wobec zupełnego zaginięcia dokumentów urzędowych, dotyczących się owej numeracji — zdołał odtworzyć schemat całej sieci biur pocztowych w Królestwie i odpowiadających im numerów, a więc rozwiązał zagadkę, nad którą przed nim ślęczeli napróżno inni badacze.

Do Muzeum Poczty ofiarował on też ładny zbiór książek w różnych językach, dotyczących filatelistyki i historii poczty, w tym komplet cyrkularzy pocztowych Królestwa Polskiego, oryginalny szyld pocztalerni w Słomnie z XVIII stulecia, oraz rzadki druk z r. 1680 o polskiej poczcie w Gdańsku pt. „Kurzer Bericht wegen Einrichtung der Posten, Anno 1680“.

Jako długoletni kustosz Muzeum P. i T. przyczynił się bardzo do rozbudowy Muzeum. Zamiłowany od młodości w kolekcjonerstwie tym łatwiej rozwiązywał zagadnienia muzealne, a intensywną i ofiarną pracą doprowadził Muzeum Poczto-
we do wspianego stanu. Ekspozycjami muzealnymi reklamował polskie Muzeum Poczto-
we na licznych wystawach krajowych i zagranicznych, uzyskując odznaczenia i nagrody honorowe. W uznaniu jego działalności, odznaczony został złotym krzyżem zasługi.

Aleksander Snieżko



JAN DUDZIŃSKI (1872 – 1941)



Śp. Dr Jan Dudziński, urodzony 8 marca 1872 r. w Warszawie, po ukończeniu gimnazjum w latach 1882 — 1891, studiował na Wydziale Medycznym w Warszawie w latach 1891 — 1894. W 1894 r. aresztowany za udział w manifestacji na cześć Kilińskiego, był więziony na Pawiaku, a następnie zesłany naprzód do Birska a potem na Ural. Zwolniony na podstawie amnestii, wydanej przy wstąpieniu na tron cara Mikołaja II, wraca do kraju i przenosi się do Krakowa, gdzie w 1899 r. kończy studia lekarskie. Po dwóch latach asystentury na U.J. i uzyskaniu obywatelstwa austriackiego, osiedla się na stałe w Nowym Sączu. W 1905 r. został profesorem seminarium nauczycielskiego, a od 1921 r. lekarzem szkolnym. Od 1911 — 1928 r. był członkiem Rady Miejskiej Nowego Sącza, a w latach 1922 — 1933 członkiem Rady Izby Lekarskiej w Krakowie.

Jako instruktor harcerski pełnił w 1933 r. funkcje naczelnego lekarza ekipy polskiej na Jamboree w Gödöllo na Węgrzech.

W czasie okupacji niemieckiej dwukrotnie aresztowany, był więziony w Nowym Sączu i Tarnowie. Po drugim aresztowaniu, zesłany do Oświęcimia, zginął jako ofiara hitlerowskiego barbarzyństwa w dniu 15 lipca 1941 r.

Jako z ówczesnych polskich najwybitniejszy znawca i badacz, doskonale zaznajomiony nie tylko z całą współczesną literaturą filatelistyczną, lecz także dysponujący prawie że kompletem znaczków państw europejskich (brak mu było zaledwie kilkanaście sztuk i to nie najrzadszych!), oraz nadzwyczajnie wyspecjalizowanym zbiorem znaczków austriackich, od roku 1915 oddaje się przede wszystkim badaniom znaczków i historii organizacji poczt na obszarach Polski. Opracowuje znaczki polskich formacji wojskowych od 1914 r., znaczki poczt miejskich, dzielnicowych, oraz stemple pocztowe i organizację poczt w okupacji austriackiej.

Prace swe publikuje w „Illustriertes Briefmarken-Journal“ w 1917 r., nr 3 (915), potem w krakowskim „Filateliście Polskim“ 1919/22, „Ilustr. Kurjerze Filatelistycznym“, „Ilustr. Wiadomościach Filatel.“ i w „Ikarosie“. Oprócz tego ogłasza w tych pismach szereg artykułów o aktualnych zagadnieniach klasyfikacji znaczków, słownictwa filatelistycznego i bieżących wydaniach.

W życiu filatelistycznym brał czynny udział: był członkiem Krakowskiego i Toruńskiego Towarzystwa Filatelistycznego oraz członkiem Jury na Wystawach Filatelistycznych w Toruniu (1933), Katowicach (1934) oraz w Warszawie (1938).

Pogodnym a łagodnym usposobieniem, przyjacielskim obejściem, dużą wiedzą zawodową i filatelistyczną oraz czynną współpracą we wszystkich dziedzinach życia obywatelskiego, zjednał sobie też szerokie kręgi gorących zwolenników oraz szczerze oddanych przyjaciół.

Stanisław Mikstejn

Każdy kraj o pewnej tradycji filatelistycznej ma grono ludzi, których nazwiska przechodzą do historii.

Mijają lata, a nazwisko to jest zawsze żywe, czy to w postaci gwarancji na znaczku, czy artykułu, lub jakiejś monografii, opublikowanej na łamach prasy filatelistycznej.

Do historii przeszło też nazwisko ś.p. Stanisława Rembielińskiego. Był on drugim ze zbieraczy, którzy umiłowali sobie jeden dział i go dokładnie i gruntownie opracowali. Tak jak pułk. Polański pracował nad znaczkiem z 1860 r., tak samo S. Rembieliński postanowił specjalizować i badać znaczki Komitetu Obywatelskiego m. st. Warszawy. Obecny numer „Przeglądu“ poświęcony jest pierwszemu znaczkowi polskiemu, a zarazem jubileuszowi polskiej prasy filatelistycznej.



Z pierwszym nie miał nic wspólnego, ale b. dużo miał łączności z prasą filatelistyczną, jako autor wielu ciekawych artykułów. Dlatego nie od rzeczy będzie w dzisiejszym numerze słów parę Mu poświęcić.

Należał do grona tych ludzi, którym filatelistyka polska zawdzięcza b. dużo. Wtedy, kiedy od nas odszedł, nie było żadnego pisma fachowego, nie mogliśmy mu złożyć hołdu. Dziś mamy już swój „Przegląd“ — i obowiązkiem naszym jest przypomnieć o jego działalności na polu filatelistyki polskiej.

Urodził się w Warszawie 9 lutego 1895 r., w 1913 r. ukończył Szkołę Mazowiecką, w 1916 r. — Wyższą Szkołę Handlową. Zmarł 30 lipca 1946 r.

Jaki był jego wkład w dziedzinie polskiej filatelistyki?

Poświęcił się zbieraniu znaczków Komitetowych. Dla niego to było jednak nie wszystko. Postanowił opracować znaczki te z każdej strony — i filatelistycznej i historycznej. Godziny spędzał w archiwach miejskich, robiąc sobie odpisy różnych akt i dokumentów, przeprowadzał wywiady z b. urzędnikami poczty miejskiej, badał w drukarni sposoby druku itd.

Materiał do opracowania gruntownej monografii miał zupełnie gotowy. Fragmenty tej pracy ukazywały się na łamach polskich pism filatelistycznych, skatalogowanie znaczków Komitetu znalazło się w „Polskich Znakach Pocztych, wydanych przez „Ikarosa“.

Praca zawodowa nie pozwoliła mu na całkowite uporządkowanie i opracowanie materiału monograficznego. Odkładał to z miesiąca na miesiąc.

Przyszła wojna, przyszło Powstanie. Z pięknego i prawie że kompletnego zbioru, uratowano zaledwie kilka sztuk. Reszta, jak również wszelkie notatki itd. — zamieliły się w popiół, ginąc bezpowrotnie.

Zbiory ś.p. S. Rembielińskiego wystawiane były na wszystkich krajowych wystawach filatelistycznych i na większych zagranicznych, gdzie uzyskały cały szereg wysokich odznaczeń, popularyzując w ten sposób polską filatelistykę.

Gruntowne studia nad znaczkami Komitetu zrobiły z niego jednego z najlepszych i bodaj jedyne go znawcę prawdziwości znaczków miejskich. Zielony stempelek gwarancyjny „Rembieliński“ spotyka się prawie zawsze na najlepszych znaczkach Komitetu.

Poza pracą czysto filatelistyczną, brał ś.p. S. Rembieliński czynny udział w życiu organizacyjnym Polskiego Tow. Filat. w Warszawie, a później Zw. Stowarzyszeń Filatelistycznych w Polsce. Pomagał w organizowaniu wystaw krajowych. Był też członkiem Rady Muzealnej Muzeum Pocht i Telekomunikacji.

Tadeusz Gryźewski

O CZYM SIĘ ILLO TEMPORE PISAŁO...

Na kilka miesięcy przed 90-leciem pierwszego naszego znaczka, przypadła również 55 rocznica polskiej prasy filatelistycznej. Oczywiście, nie dożył tego matuzalowego wieku wydany w r. 1894 w Krakowie „Polski Filatelista — miesięcznik ilustrowany, poświęcony zbieraniu znaczków pocztowych, marek, całości pocztowych i stempli“.

Tym niemniej jednak my filateliści możemy być dumni z faktu, że już przed pół wiekiem przeszło było nas tylu, że zdobyliśmy się na własne pismo fachowe.

Po r. 1918, ze skromnych dawniejszych zaczątków, rozwinęła się prasa bardzo bujnie. Może nawet zbyt bujnie, skoro p. T. Gryżewski skarży się (Kurjer Fil. 4/1926, str. 46), że w ciągu powojennego siedmiolecia powstało aż 14 pism filatelistycznych, z których większość zgasała przedwcześnie jeszcze w powijakach. Jedynie dwa: „Ilustr. Przegląd Filat.“ i „Kurjer Filat.“ wyszły z tej walki o byt w owym czasie zwycięsko. Wiedziony wścibską ciekawością, co też mieli sobie do opowiedzenia nasi ówczesni filateliści, dziś często dla młodszych z nas ojcowie czy wujowie — zacząłem szperać po starych rocznikach. Traf zrządił, że w jednym z numerów „Kurjera“ poznałem pierwsze pismo filatelistyczne, jakie mi wpadło w ręce, gdy byłem jeszcze 9-letnim pętkiem. Naprawdę, wzruszyło mnie to spotkanie! Toteż gdy mój nos nagle zawarł zbyt bolesną znajomość z twardym brzegiem stołu, okazało się, że usnąłem nad rocznikiem „Kurjera“, zaczytawszy się w nim do późna w noc.

Cóż więc możemy znaleźć na łamach „najwytworniejszego czasopisma filat. Europy wschodniej“, jak jedno z nich powiada o sobie? Oczywiście, najwięcej miejsca poświęca się znaczkom polskim. Zwłaszcza pierwsze wydania omawiane są nadzwyczaj szczegółowo, a odnośne prace drukowane w odcinkach nieraz przez całe lata. Wśród autorów spotykamy nazwiska naszych czołowych filatelistów. Dużo też miejsca poświęcano nowościom i to całego świata. Za interesowania bowiem ówczesnych zbieraczy były stanowczo bardziej wszechstronne. Szczęśliwcy! Mogli sobie jeszcze na to pozwolić. Chociaż bowiem wojna przyniosła ze sobą istną powódź wydań okupacyjnych i prowizorycznych, to taki np. katalog Europy Michela był jeszcze w r. 1926 skromną książeczką o 566 stronach. Toteż wątpię mocno, czy ówczesny zbieracz „wytrzymałby

nerwowo“ na widok obecnego Yverta (tylko II tom!). Dziś brzmi to już zgoła nieprawdopodobnie, ale w owych czasach zdarzało się jeszcze niejednemu państwu, że przez cały okrągły rok, albo i dłużej, nie wydało ani jednego nowego znaczka! Zgadzano się też zapewne z p. Rachmanowem, że w r. 1927 „istny szal“ ogarnął naszą Poczta, gdy tego szaleństwa było tylko 9 (dziewięć) noworodków.

Oprócz prac na tematy ściśle filatelistyczne, znajdujemy w ówczesnej prasie artykuły z zakresu historii poczty i jej urządzeń, o pieczęciach, stemplach („stampiljach“) i innych akcesoriach pocztowych; niekiedy o całostkach, znaczkach stemplowych, autografach itp.

Poczesne miejsce zajmuje tam zagadnienie fałszerstwa znaczków. Jest to zresztą zrozumiałe, gdy się weźmie pod uwagę z jednej strony, jak wiele było wtedy do fałszowania (przedruk!), a z drugiej całkowitą niemal bezkarnością jaką dawały fałszerzom luki w ówczesnym ustawodawstwie. Jeszcze w jednym z ostatnich przedwojennych roczników spotkałem ze zdumieniem notatkę o nowodkrytym fałszywym nadruku „Gordon-Bennet“, zaczynającą się mniej więcej tak: „Znana lwowska wytwórnia falsyfikatów uraczyła nas jeszcze jednym tworem...“ itd. Wiedziano więc nawet, skąd falsyfikaty pochodziły! No i co? A no nic: prasa ostrzegała zbieraczy, fałszerzowi zaś „psuła interes“, który mu jednak poza tym uchodził zazwyczaj bezkarnie. Co najwyżej ktoś z poszkodowanych a tęgih w piórze „obsmarował“ go odpowiednim artykułikiem.

Na wiele zagadnień, co do których mamy już dzisiaj poglądy ustalone, zapatrywano się jeszcze wtedy zgoła odmiennie. Oto próbka (Prof. J. Z. w „Il. Przegl. Filat.“ nr 4/1925): „Po znajomości“ również może urzędnik (pocztowy, przypisek mój) znaczki ostemplować, o ile się zbiera stemplowane, a jeśli chodzi o znaczki wycofane z obiegu, może on datę cofnąć wstecz, albo umieścić stempel tak, aby na znaczku była widoczna tylko miejscowość, lub dzień i miesiąc, a nie było roku, itp.“ Otóż zapewniam Was, mili Czytelnicy, że dziś żadna redakcja nie zechciałaby zamieścić równie życzliwej rady bez odpowiedniego komentarza. Nawet w numerze z datą 1 kwietnia.

Zbieracze, interesujący się nie tylko wartością handlową, ale i historią swoich znac-

ków, znajdują w starych rocznikach niekiedy b. ciekawe informacje, których im nie może dać żaden katalog. Oto np. w „Kurjerze Fil.“ (46/1927, str. 92—3) prof. St. Mikstejn pisze:

„Znany jest powszechnie fakt, że ze znaczków dopłatnych różowych 10 hal. (Gryzewski nr D 2, przypisek mój) przedrukowanych w ilości tylko 150 egzemplarzy, jeden cały arkusz czyli 100 sztuk zakupił na pocztę w Krakowie P. Windholz i następnie odstąpił je P. Kornfeldowi, a ten rozdzielił je między znajomych zbieraczy. Obecnie ta 10 hal. należy do najcenniejszych znaczków tego wydania. Podobny los spotkał też prawie wszystkie wartości nadrukowane w minimalnych ilościach.“

Czasem zaś czytamy takie oto historie:

MILIONY W TORBIE LISTONOSZA.
W stanie Arizona dwaj farmerzy odnaleźli skarb, który wywołał olbrzymią sensację. Pewnej nocy, będąc w puszczy, schronili się w napol rozwalonej, kamiennej chacie. Przypadkowo natrafili tam na zasypaną gruzem piwnicę, a w niej na dobrze zachowany szkielet ludzki oraz skórzaną torbę z kilkuset listami z roku 1849. Szkielet należał zapewne do nieznanego listonosza, który w tej chacie zmarł lub też został przez jakichś awanturników zamordowany. Znalezione na listach znaczki oszacowane zostały na 3 miliony dolarów. Min. znaleziono tam znaczek 1-pensowy Guyany ang., oszacowany na 40.000 dolarów. (Nie wierzcie! pierwsze znaczki w tym kraju ukazały się dopiero w r. 1850 i opiewały na centy, nigdy zaś na pensy. Biedny truposz musiał mieć w torbie raczej pierwszy znaczek Bermudów, który jest dużo tańszy. Przypisek mój).

*

* *

Nie chcę Ci, miły Czytelniku, mówić więcej o tym, co znalazłem w starych rocznikach. Obawiam się, że miałbyś do mnie o to pretensję — podobnie jak pensjonarka nie chce, by jej opowiedzieć treść filmu, na który dopiero się wybiera. Toteż raczej pożycz sobie taki rocznik do przeczytania, o ile wiesz, kto go posiada (nie zapomnij jednak oddać przed upływem roku). I jeszcze jedno — najważniejsze: nie obraziłeś się chyba nigdy, otrzymawszy w dniu swych Imienin (czy Urodzin) jakiś prezencik. No widzisz: „Przegląd Filatelistyczny“ zapewne nie obrazi się także. O ile chciałbyś ofiarować coś praktycznego, powiem Ci na ucho, że najwięcej ucieszyłyby się z nowego prenumeratora. Bo przecież Ty sam już oddawna nim jesteś, prawda?

Jerzy Brandt

dziwili się, bo za coś podobnego w kraju można było zawędrować do Oświęcimia. Tu w Wiedniu nikt na to nie zwracał uwagi. Książka z orłem polskim leżała spokojnie, a miała taki tytuł: W. von Polański und W. von Rachmanow — „Die Postwertzeichen und Poststempel von Polen im 18. und 19. Jahrhundert“.

Ponieważ w owym czasie nie znalazłem jeszcze tajemnic Wiednia i nie miałem pieniędzy, zarabiając tylko 15 mk tygodniowo, a z kraju jeszcze w listach nie nadchodziły marki niemieckie, więc mając w kieszeni 3 mk wszedłem do p. Lahnera kupić sobie tylko 100 znaczków polskich. Mimoходом zapytałem, ile kosztuje ta ciekawa książka. Odpowiedział, że 20 marek. Na razie była więc tylko marzeniem.

Gdy wychodziłem już, p. Lahner zatrzymał mnie i dał mi tę monografię bezpłatnie. Protestowałem, że nie mam pieniędzy itp. Nic nie pomogło. Chcąc nie chcąc musiałem przyjąć.

Mieszkałem wtedy w serbskim „lagrze“ na Fleiligenstadcie i Polacy mieli jedną izbę. Było nas około 20. Opowiedziałem kolegom, skąd mam książkę i że nie miałem pieniędzy. Na to jeden z rodaków, który już od dość dawna pracował w Wiedniu i znał wszelkie sztuczki, jak można łatwo zarobić, dał mi 20 mk, bym zapłacił za książkę. Jednak p. Lahner pieniędzy nie przyjął. Dopiero za pół roku paczka „Mew“ z kraju była dla niego większą radością, niż owe 20 marek.

Owey monografii Polańskiego i Rachmanowa miał p. Lahner około 25 egzemplarzy. Opowiadał mi też on, że zaobserwował, jak Polacy szanują to dzieło. Z filatelistami polskimi dotąd się nie spotkał.

Sklep p. Lahnera we wrześniu 1944 roku nie uległ zniszczeniu, mimo że sąsiednie domy na ulicy Kocho zostały poważnie porozbijane. Być może, że dalsze egzemplarze monografii Polańskiego ocalały. Podaje więc adres: Alois Lahner, Wien VIII/65, Kochgasse 22, Tel. A-28-4-97.

Marian Duński

Nieemożność powiększenia objętości niniejszego numeru spowodowała, że

nie zmieściliśmy w nim całego materiału, opracowanego na 90-lecie polskiego znaczka!

Część z tych artykułów ukaże się w następnym numerze

Znaczki pocztowe

Postal stamps

Zarządzeniem ministra poczty i telegrafów z dnia 23 listopada została dopuszczona do sprzedaży i obiegu seria znaczków okolicznościowych z okazji Kongresu Jedności Ruchu Ludowego o jednakowym rysunku: z dniem 26 listopada znaczków wartości 15 zł (zielony) i z dniem 20 grudnia znaczki wartości 5 zł (czerwonobrązowy), 10 zł (czerwony) i 35 zł (sepia). Autorów i sztycharza podaliśmy już w poprzednim numerze. Szczegóły techniczne jak w wydaniu z okazji 75-lecia UPU. Nakład: 500.000 serii.



Podczas gdy projekt w wydaniu tym nie jest zbyt udany, podkreślić musimy duży postęp w sztychu. Rytownik St. Łukaszewski zademonstrował tym razem prawdziwą sztukę. I choć do specjalistów wiedeńskich mu jeszcze daleko, pokonał już swych kolegów francuskich, co pozwala filatelistom polskim ufniej patrzeć w przyszłość.

Każdy początek jest zawsze trudny. Trudno jest więc też zorganizować od początku idealnie produkcję stalorytniczą znaczków, zwłaszcza po 10-letniej przerwie i po całkowitym zniszczeniu sprzętu w czasie ostatniej wojny. Skutkiem tego PWPW, choć wydania terminowe oddaje na czas (10.10.49 — 75-lecie UPU, 26.11.49 — kongres ludowców), nie może jeszcze nadażyć z innymi zapowiadającymi seriami. Dlatego też do dnia oddania numeru tego do druku, tj. do 25 listopada, nie były jeszcze ustalone terminy dopuszczenia do obiegu zapowiadanych znaczków.

W każdym bądź razie prawdopodobnie już nawet w pierwszej połowie grudnia doczekamy się serii „jubilatów”: 10 zł (fioletowy) — Mickiewicz, 15 zł (czerw.-brun.) — Szopen i 35 zł (niebieski) — Słowacki, znaczka z okazji Międzyprzejazdu Polsko-radzieckiej: 15 zł (kolor jeszcze nie zatwierdzony) — Mickiewicz i Puszkina, oraz znaczka lotniczego: 500 zł (czerwony).

W ten sposób 20 grudnia, po ukazaniu się dodatkowych wartości kongresu ludowców, program wydawniczy na rok bieżący zostałby zakończony.

W połowie grudnia zbierze się Komisja Znaczkowa, o której pisaliśmy w tomie I (str. 126) i II (str. 42), by ustalić plan wydawniczy na rok 1950.

By order of the Postmaster General of November, 23rd, was allowed to be put into circulation a special series

on the occasion of the Congress of United Peasant Movement with the same drawing on all the stamps: on November, 26th a stamp in value of 15 zł (green) and on December, 20th three stamps in value of 5 zł (reddish-brown), 10 zł (red) and 35 zł (sepia). In our last number we already wrote about the designers and the engraver of these stamps. The technical particulars are exactly as in the U.P.U. edition, total issue 500.000 series.

The design in this series is not too well done, but great progress is made in the art of engraving. Mr. Łukaszewski has done a very good job of it, and although he has not attained the level of Vienna specialists, he nevertheless did better than the French engravers. This allows us to look with greater hope forward.

Every beginning is difficult. So it can not be easy to start anew the steel-engraving business on a high level, especially after 10 years' pause and with all the tools and machinery totally destroyed in the last war. That's why the P.W.P.W., though it keeps the dates of urgent editions (10.10.49 — U.P.U. anniversary, 26.11.49 — Peasant Congress) is not always able to fulfil its obligations towards the issue of other announced series. Because of it, up till now, that is November, 25th, the dates of putting into circulation and on sale of the already announced stamps could not be fixed.

Anyway we may expect in the first half of December the „Men of the Year“ series: 10 zł (violet) — Mickiewicz, 15 zł (brownship stamp: 15 zł (colour not yet fixed) — Słowacki. Besides the Soviet-Polish Friendship stamp: 15 zł (colour not yet fixed) — Mickiewicz and Pushkine and the new airmail stamp in value of 500 zł (red).

In this way on December, the 20th, when all Peasant Congress stamps will already be issued, we shall have finished this year's editing programme.

In the middle of December the Stamp Committee will held its meeting on which they will decide the programme for the next (1950) year. About this Committee we wrote in Volume I, p. 126 and Vol. II, p. 42.

Foreign translations by JERZY BRODZKI

Z okazji Miesiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej część starych kart pocztowych, nieprzedrukowanych jeszcze nową wartością 10 zł (patrz tom III, str. 12), została przedrukowana w Krakowie przewidywanymi formami drukarskimi (patrz tom III, str. 24), ale w kolorze czerwonym i zaopatrzona w czerwony 6-wierszowy slogan, złożony na linotypie petitem (podpis kursywą): „Z.S.R.R. jest i pozostanie potężną /twierdzą pokoju, otuchą i oparciem/ wszystkich narodów walczących o utrwalenie pokoju i swej nie- /podległości“ (—) Bolesław Bierut“. Blizsze szczegóły jeszcze nieznane.

On the occasion of the Month of Soviet-Polish Friendship, some of the old postal cards, not yet overprinted with new denomination 10 zł (see Vol. III, p. 12), has been overprinted in Kraków with the same printing form (see Vol. III, p. 24) but in red and provided with a red 6 lines inscription cast in petit on the linotype (signature in italics): „Soviet Russia is and will remain the stronghold of peace, courage and support to all the Peoples fighting for the preservation of peace and their independence“. (—) Bolesław Bierut“. The particulars are not yet known.

KASOWNIKI OKOLICZNOŚCIOWE

Z opisanych w poprzednim numerze planowanych kasowników w listopadzie był w użyciu tylko jeden datownik okolicznościowy. Postugiwał się nim u.p. Warszawa 1 — Kiosk Politechnika w dniach od 27 do 29 listopada z okazji Kongresu Jedności Ruchu Ludowego. Reprodukuję tego

kasownika zamieścimy w następnym numerze.

Reprodukowany na str. 43 datownik okolicznościowy Wystawy Jubileuszowej Mickiewicz — Puszkin był w listopadzie (przynajmniej do 11. 11. 49, gdyż widzieliśmy list skasowany tego dnia) nadal używany w Krakowie.

*Affranchissez
philatéliquement!*

Z zapowiadanych datowników na grudzień, do chwili oddawania numeru tego do druku wiadome było, że nie będzie w użyciu kasownik wystawy zielarzy, w związku z przesunięciem terminu otwarcia tej wystawy na rok 1950.

LITERATURA O PIERWSZYM POLSKIM ZNACZKU nieuwzględniona w artykule na str. 94 — 96

1. Kautz R. — Czy Polska nr 1 jest znaczkami polskim? — Il. Kurier Filat., 1933, str. 42—43.
2. Mikstejn St. — Polska nr 1 z roku 1860 jest polskim znaczkami — Il. Kurier Filat., 1933, str. 46—47.
3. Mikstejn St. — Falszerstwa pierwszego polskiego znaczkami z 1860 r. — Ikaros, 1935, str. 57—59.
4. Mikstejn St. — Falszerstwo pierwszego polskiego znaczkami z 1860 r. — Il. Wład. Filat., 1935, nr 45, str. 7—8.
5. Mikstejn St. — Pierwszy polski znaczek (w 75-cio lecie znaczkami pocztowego — 1860—1935) — Kurier Literacko-Naukowy, dodatek do nr 7 I. K. C., Kraków, 7.I. 1935.
6. Poland, Historical and philatelic. (Historia o znaczkami polsko-rosyjskim z r. 1860 z ilustracjami). Compiled and arranged by Messrs Georg K. Smith Jr, Henry S. Adair, Georg W. Linn, Columbus—Ohio, 1910, str. 30, 160.
7. Polański W. — Historia polskich kopert z roku 1860 — Filat. Polski, 1919 str. 37—38, 1920 str. 2—4 i 20—21.
8. Polański W. — Wykaz alfabetyczny Biur pocztowych Królestwa Polskiego z wyszczególnieniem numerów „specjalnego stempla kasownika numerowanego“, na kopertach i znaczkami polsko-rosyjskich z roku 1858—1859 — Filat. Polski, 1921 str. 99—102 i 122—124.
9. Polański W. — Kilka słów o polskim znaczkami pocztowym z 1860 roku — Il. Przegląd Filat., 1925, nr 4.
10. Polański W. — Jak przewożono pocztę polską w dawnych czasach — Toruń, 1925, nakładem H. Kamińskiego, str. 116.
11. Rachmanow W. — Kilka słów na 75-cio lecie znaczkami polskiego 1860 r. — Il. Wład. Filat., 1935, nr 41, str. 3—5.
12. Rachmanow W. — W sprawie znaczkami polskiego z r. 1860 — Il. Wład. Filat., nr 25.
13. Rembieliński St. — Niestyczne wystąpienie (z powodu artykułu Salikiera) — Il. Wład. Filat., nr 25.
14. Salikier S. — Czy Polska nr 1 jest znaczkami polskim? — Il. Kurier Filat., 1933, str. 34.
15. Szczapow P. — O znaczkami polsko-rosyjskim z r. 1860 — Sowietkiej Filatelist, 1928, nr 2, str. 17.
16. Vet Z. — Polskie znaczki pocztowe (1858—1861) — Filatelista, 1910, nr 6.

— as

■ A L B A N I A ■

(12) 10 września 2 znaczki uczciły przyjaźń albańsko-radziecką: 2,50 (brun.) i 5 l (nieb.). Nakład: 2,50 l — 250 tys., 5 l — 20 tys.

16 października, w dzień urodzin Envera Hodży, ukazało się 8 znaczków: 0,50, 1, 1,50, 2,50, 5, 8, 12 i 20 l.



Seria obiegowa (Fryderyk IX) wzbogaciła się 8 grudnia o nowy znaczek: 50 ö (szary). Żąbk. 12³/₄.

■ G I B R A L T A R ■

10 października 4 znaczki uczciły 75-lecie UPU: 2 (czerw.), 3 (nieb.), 6 d (fiolet.) i 1 sz (ziel.).

■ H O L A N D I A ■

(13) 14 listopada weszła do obiegu doroczna seria „Voor Het Kind“: 2 + 3 (żółtobrun.) — jesień, 5 + 3 (czerw.) — lato, 6 + 4 (ziel.) — wiosna, 10 + 5 (szary) — zima i 20 + 7 (nieb.) — Nowy Rok. Projekt: Hub Levisne. Rotograwiura. Rozmiar 25 × 36, rysunku 21,5 × 32,5 mm. Żąbkow. 12³/₄: 14. W sprzedaży do 31.12.49, w obiegu do 31.12.50.

Do serii obiegowej doszły 4 dalsze wartości: 25 (brun. czerw.), 30 c (lila-róż.), 5 (czerw. brun.) i 10 g (nieb. fiolet.).

■ I R L A N D I A ■

(11) 21 listopada 2 znaczki o jednakowym motywie upa-

miętniły uznanie dyplomatyczne młodej republiki irlandzkiej, które nastąpiło w czasie ostatniej Wielkanocy: 2½ d (czerw. brun.) i 3 d (nieb.). Projekt: Muriel Brandt, papier ze zn. wodn. „E“, żąbk. 15: 14.



100-lecie śmierci poety J. C. Mangana uczcił 5 grudnia 1 znaczek: 1 d (ziel.). Projekt: R. J. King. Papier i żąbk. j. w.

■ L I E C H T E N S T E I N ■

(11) 15 listopada 3 znaczki uczciły 250 rocznicę kupna przez księcia Jana Adama hrabstwa Schellenberg, które razem z hrabstwem Vaduz utworzyło księstwo Liechtenstein: 20 (lila), 40 rp (nieb.) i 1,50 fr (c. czerw. brun.). Rys. J. Seger, sztuch F. Lorbera i H. Ranzoniego. Druk. w Wiedniu.

Liczby w nawiasach przed tekstem oznaczają numer, w którym ostatnio o nowościach danego kraju pisaliśmy

(zielony). Heliograwiura. W sprzedaży do 15.12.49, w obiegu do 30.9.50.

■ B U Ł G A R I A ■

(13) Z okazji 75-lecia UPU 11 października ukazał się 1 znaczek: 50 l (szaroniebieski).

■ D A N I A ■

(12) Przez nadrukowanie na 2 znaczkach z obecnej serii obiegowej z Fryderykiem IX (30 i 40 ö) słowa „POSTFAERGE“ uzyskano nowe znaczki paczkowe. Do znaczków dopłaty doszła nowa wartość: 40 ö (winoczerw.). Żąbk. 12³/₄.





■ LUKSEMBURG ■

(12) W tradycyjnej już serii „Caritas“ (p. t. I, s. 67) po raz trzeci i ostatni zostali uczczeni najwięksi pisarze tego księstwa. 5 grudnia ukazały się 4 znaczki z podobizną poety M. Rodange'a: 60+40 c (ziel./oliwk./szary), 2+1 (fiolet./żółtobrun.), 4+2 (fupk./szary) i 10+5 fr (brun./żółty). Heliograviura. W sprzedaży do 31.1, a w obiegu do 31.12.50 r.

■ M A L T A ■

Z okazji 75-lecia UPU 10 października ukazały się 4 znaczki: 2½ (fiolet.), 3 (nieb.), 6 d (czerw.) i 1 sz (szary).

■ NIEMCY (Rep. ludowa) ■

(13) Z okazji Konferencji Konstytucyjnej Międzynarodowego Zrzeszenia Pracowników Poczty, Telefonów, Telegrafów i Radia (Dep. przy ŚFZZ), która odbyła się w Berlinie, 27 października ukazały się 2 znaczki o jednakowym motywie: 12 (nieb.) i 30 fen. (czerw.). Offset. Nakład: 1.500 i 750 tys. sztuk.

30 października 1 znaczek upamiętnił 100-lecie znaczka bawarskiego i jednocześnie dzień znaczka pocztowego (nawiasem mówiąc jeden z najładniejszych znaczków niemieckich po wojnie): 12+3 fen. (szaro-

czarny). Rys. F. Gravenhorst, offset, papier ze zn. wodn., nakład 1 mil.

■ R U M U N I A ■

(11) Z okazji tygodnia przyjaźni rumuńsko - radzieckiej, 1 listopada ukazał się 1 znaczek: 20 l (czerw.). Rys. D. Stiubei. Heliograviura. Połowa nakładu ząbkowana, a połowa nie.

W serii obiegowej wartości 0,50, 1, 2, 5 i 10 l ukazały się na papierze ze zn. wodn. „RPR“, przy czym znaczek za 5 l zmienił kolor z niebieskiego na fioletowy.



■ SZWAJCARIA ■

(11) 1 grudnia ukazała się tradycyjna seria „Pro Juventute“ (p. t. I, s. 68): 5+5 (brun. karmin.) — Niklaus Wengi (†1549), 10+10 (ziel./szary/żółty) — kwiat siarczany, 20+10



(brun./nieb./żółt.) — winorośl alpejska i 40+10 rp (nieb./fiolet./żółt.) — goździk „wspaniały“. Rys. 5 rp (i sztych.) — K. Bickel, resztę — H. Fischer. Druk wkłęsły: 5 rp — ze stalorytu, reszta — siatkowy. W sprzedaży do 31.12.49, w obiegu do 31.5.50.

Dyrekcja poczt komunikuje, że kwiaty alpejskie na znaczkach „Pro Juventute“ ukazały się już po raz ostatni (po raz pierwszy w r. 1943).

■ T R I E S T ■

(13) W strefie A w nowej serii obiegowej, o dużo mniejszym i jednowierszowym nadruku AMG—FTT, ukazały się 2 wartości: 3 i 20 l.

W strefie B 2 jugosłowiańskie znaczki UPU (5 i 12 d) zaopatrzone czerw. nadrukiem VUJA—STT. Nakład: 30.000.

Do znaczków obiegowych z nadrukiem doszły 3 nowe: 4, 9 i 16 d.

■ W E G R Y ■

(13) 1 listopada ukazała się seria z okazji 75-lecia UPU: 2 znaczki zwykle 60 f (czerw.) i 1 ft (nieb.) oraz 1 lotniczy 2 ft (czerw.)



brun.). Rotograwiura. Rozmiar 37×26, rysunku 33×22 mm. Nakład: 500 tys. serii, przy czym po 2.200 arkuszy każdej wartości ma ząbkowanie 12 : 12½, po 800 arkuszy nie ma perforacji, a w 2.000 pozostałych ark. znaczki mają ząbkowanie trzystronne (do zeszytów).

20 listopada został oddany do użytku w Budapeszcie zniszczony przez Niemców most wiszący (równy w stulecie swego powstania). Dzień ten uczęły 3 znaczki obiegowe: 40, 60 f i 1 ft, 2 lotnicze: 1,60 i 2 ft oraz 1 blok: 50 ft. Rotograwiura. Ząbk. 12 : 12½. Część nakładu pozostała nieząbkowana.

dowy maszyn i statków: 40 kop (cz. nieb.) i 1 rbl (brun.).



28 lipca 2 znaczki uczęły pamięć sławnego biologa I. W. Mieczurina: 40 kop (cz. nieb.) i 1 rbl (ziel.). Tegoroczna seria sportowa

wyszła 7 sierpnia: 20 (nieb.), 25 (ziel.), 30 (fiolet.), 40 (szmaragd.), 40 (brun.), 50 kop (fupk.), 1 (róż.) i 2 rbl (szary).

Pamięć geologa W. W. Dokuczajewa uczęły 8 sierpnia 2 znaczki: 40 kop (sepia) i 1 rbl (ziel.).

150-lecie śmierci W. I. Bażenowa upamiętniono 14 sierpnia 2 znaczkami: 40 kop (fiolet.) i 1 rbl (czerw. brun.).

31 sierpnia ukazały się 2 znaczki z okazji 200 rocznicy urodzin rewolucjonisty i pisarza A. N. Radiszewa: 40 kop (c. ziel.) i 1 rbl (szary).

Seria sanatoriów wyszła 10 września i ma wspólny nominal 40 kop: c. nieb., róż., czarny, brun., sepia, c. fiolet., ziel., szarobrun., pomarańcz. i c. ziel.

100 rocznicę urodzin wielkiego fizjologa I. P. Pawło-

■ Z S R R ■

(13) 13 lipca ukazały się 2 znaczki z okazji 100-lecia sormowskich zakładów bu-





wa uczciły 30 września 2 znaczki: 40 kop (brun.) i 1 rbl (szary).

5 października 2 znaczki niezabłkowane upamiętniły 75-lecie UPU: 40 (brun./

nieb.) i 50 kop (c. nieb./szary). Te same znaczki 10 października ukazały się zabłkowane.

Słynny plan zalesienia Z. S. R. R. propaguje od 18

października 6 znaczków: 25 (ziel.), 40 (fiolet.), 50 kop (c. nieb.), 1 (szarobrun.) i 2 rbl (brun.) oraz w dużym formacie 40 kop (czarny/ziel.).

NOWOŚCI ZAMORSKIE — OVERSEAS NEW ISSUES



Znaczki niedopuszczone do obiegu znajdują się w sprzedaży filatelistycznej od stycznia.

■ K U B A ■



Na dorocznej serii dobroczynnej na rzecz emerytowanych pocztowców, wydanej 22 września, a dopuszczonej do obiegu 28 września, widzimy telegrafistę Ismaela Céspedes: 1 (ziel), 2 (czerw.) i 5 c (nieb.). Nakład: 2.600.000, 3.200.000 i 200.000.

**PRZEGLĄD
FILATELISTYCZNY**
seeks throughout the world some serious, and well knowing the last philatelic news, correspondents.

■ ST. ZJEDNOCZONE ■

(13) 18 listopada w Nowym Orleanie (La.) wszedł do obiegu drugi znaczek do lotniczej serii UPU: 10 c (purpurowy). Nakład: 15 mil.

Tegoż samego dnia w Nowym Jorku (N. Y.) znaczek lotniczy 6 c, wydany 18.1.49, a 25.8.49 wypuszczony w rolkach do automatów, ukazał się tym razem w zeszytykach.

Znaczki do reprodukcji, jak i notatki o nowościach nadesłali nam tym razem H. H. Engelhardt (Niemcy), K. Ganzer (Niemcy), W. Makowski (USA), P. Moisin (Belgia), J. Podelko (Kanada) i R. Szymańska (Polska).

**Szukamy
dalszych
korespondentów**

■ H I N D U S T A N ■

10 października 4 znaczki o identycznym rysunku uczciły 75-lecie UPU: 9 p (ziel.), 2 (czerw.), 3½ (nieb.) i 12 a (brun.). Rys. C. Biswas. Offset. Arkusze po 128 szt.

■ K A N A D A ■

(12) Po poprawieniu projektu (p. str. 47), nowa seria obiegowa ukazała się w sprzedaży 15 listopada: 1 (ziel.), 2 (brun.), 3 (purp.), 4 (czerw.), i 5 c (nieb.). Rys. wg fotografii D. Wilding.



Nasza trzecia ankieta premiowa cieszyła się najniższym powodzeniem, wpłynęło bowiem na nią tylko 114 odpowiedzi. Czym to należy tłumaczyć, czy krótkim terminem, czy jakimiś innymi okolicznościami — nie wiemy. Bo przecież nie brakiem zainteresowania... Problem, w ankiecie tej poruszony, musi wszak obchodzić wszystkich filatelistów w Polsce!

Do listy miejscowości, z których napływały wypowiedzi w naszych ankietach (nr 10 str. 133 i nr 11 str. 3) doszło pięć nowych nazw: Bogatynin, Gdańsk—Siedlice, Krosno, Myśliborz i Szamotuły. Ogółem więc lista zawiera już 62 miejscowości w Polsce. Pomiędzy wszystkimi uczestnikami ankiety zostały, zgodnie z zapowiedzią na str. 34,

1. 1. 1 — 90-lecie pierwszego polskiego znaczka,
2. — 1800-lecie Kalisza i 800-lecie „królewskiego wolnego miasta“ Sanoka,
3. 1. 5 — 60 rocznica pierwszego święta majowego w Polsce,
4. 8. 5 — 5 rocznica zwycięstwa nad hitleryzmem,
5. 11. 8 — 5 rocznica śmierci Stefana Jaracza,
6. — 250 rocznica urodzin Stanisława Konarskiego i 200 rocznica urodzin Hugona Kołłątaja,
7. 20.11 — 25 rocznica śmierci Stefana Żeromskiego i
8. 5.12 — 25 rocznica śmierci Władysława Reymonta.

Na zakończenie omawianej ankiety przytoczymy jeszcze projekt mgra Jerzego Hoppego z Łodzi na tegoroczną serię Święta Morza, który — choć nie jest ściśle związany z ankietą — wart jest opublikowania:

„...Następne dwie rocznice przypomną wszystkim nasze prawa do Ziemi Zachodnich. W r. 1950 będziemy obchodzić 950-lecie założenia biskupstwa w Kołobrzegu przez Bolesława Chrobrego (1000) oraz 425-lecie holdu pruskiego (1525), kiedy to Albrecht na rynku krakowskim przysięgał

rozłosowane trzy premie. Tym razem los uśmiechnął się do następujących osób:

Jerzy Jakimiec (Myśliborz) — koperty rumuńskie,
Ryszard Kuśnierz (Warszawa) — katalog,
Bogdan Siekierzyński (Sanok) — pisma zagraniczne.

Przejdźmy teraz do omówienia samych wyników. Podkreślić musimy też od razu, że nie wszyscy nasi Czytelnicy zrozumieli pytanie ankietowe. Brzmiało ono: „Jakie rocznice w r. 1950 winny być uczczone w Polsce specjalnymi seriami czy znaczkami?“ Tymczasem wielu uczestników wymieniało: Święto Morza, PCK, serię przeciwgruźliczą, dzień lotnika itp.

Ogólnie jednak kolosalna większość opowiedziała się za następującymi wydaniami:

wierność Polsce i oddawał całe Prusy Księżęce w lenno Rzeczypospolitej. Połączenie tych rocznic z 5-leciem powrotu naszego do Kołobrzega, z 30-leciem „zaślubin z morzem“ (1920) winno być powodem do specjalnie okazałej i starannie przygotowanej serii z okazji Święta Morza w 1950 r. Nie od rzeczy było by przypomnieć też wszystkim filatelistom, że wysoko dziś cenione znaczki Poczty Polskiej w Gdańsku, te słynne „Port Gdańsk“, ujrzały światło dzienne 5.1.1925 r., a więc przed 25 laty. Tragicznie zakończyły swój żywot te znaczki — przemoc wroga zabarwiła je krwią...“

DWIE ROZMOWY

I

Klient I: (niezdecydowanie ogląda piękny egzemplarz starej Austrii z 1858 r., posiadający oryginalną gumę): Tak, owszem, znaczek ładny, ale widzi pan — tutaj jest lekki ślad podleпки, a ja zbieram tylko znaczki „postfris“. Czy nie ma pan innego egzemplarza?

Kupiec I: Niestety, te znaczki są rzadkie, chociaż... mam inny egzemplarz, ale z dorabianą gumą.

Klient I: Dorabianą..., ale śladu podleпки nie ma?

Kupiec I: Nie, nie ma, niech pan popatrzy jaka gładka, a jak pięknie połyskuje,

tylko zaznaczam (podkreśla lojalnie z naciskiem), że dorabiana.

Klient I: To nic nie szkodzi, bo widzi pan — u mnie muszą być wszystkie znaczki bez śladu podleпки (płaci i zadowolony wychodzi).

Kupiec I (spojrzał na mnie bez słowa. Zrozumieiliśmy się).

II

Klient II: Czy dostanę u pana jubileuszową serię Austrii z r. 1910, ale bez tych drogich wartości, tylko do 1 kor. włącznie?

Kupiec II: Niestety, chociaż... miałbym (tu na twarzy maluje się zażenowanie i lek-

ki rumieniec, może wstydu) ale..., ale... tylko na podlepkach.

Klient II: Rzecz zrozumiała, przecież te znaczki ukazały się około 40 lat temu. Zresztą ja jestem filatelistą od 30 lat, a nie „modnym“ zbieraczem „dziewiczej“ gумы na znaczkach (to mówiąc wyciąga z teczki zbiór polskich znaczków powojennych w albumie).

Kupiec II: To pan wszystko na podlepkach? Nie na podkładkach i pod celofanem?

Klient II: Tym niech się bawią „gumozbieracze“ i to koniecznie niech umieszczają w zbiorze pod celofanem znaczki obrócone lewą stroną ku górze, a żeby każdy widział, że guma „nieuszkodzona“ śladem podlepki (spojrzał na mnie, lekki uśmiech i bez słowa zrozumieliśmy się).

—erwu

WYSTAWY

Komitet organizacyjny wystawy PRAGA 1950 wydał specjalne nalepki propagandowe i bloczki (obejmujące cztery takie nalepki) wg projektu arch. A. Jonasza, a szytychowane przez J. Goldschmidta, które rozsyła zainteresowanym bezpłatnie.

Jak wiemy, wystawa będzie miała miejsce od 20 do 29 maja 1950 r., ale już obecnie należy zgłaszać eksponaty, by komitet przygotował odpowiednią ilość ram. Ramy te, wielkości 100 × 140 cm, będą przydzielane wystawcom bezpłatnie. Specjalne gablotki przygotowuje się też dla wystawienia literatury, katalogów, albumów i przyborów filatelistycznych.

Jury wystawowy będzie miał do rozporządzenia medale złote, pozłacane, srebrne i brązowe, złote plakiety oraz inne cenne nagrody.

Po wszelkie informacje należy się zgłaszać do komitetu organizacyjnego: „Praga 1950“, Praha II, Václavské nám. 41, CSR.



Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ FILATELISTYCZNYCH

● C I E S Z Y N ●

W dniu 6 listopada odbyło się zebranie organizacyjne Śląskiego Stowarzyszenia Filatelistów, Koło Cieszyn w sali Związków Zawodowych w Cieszynie przy ul. Szerokiej 17. Zebraniu, przy obecności delegatów zarządu z Katowic — prezesa Leszka Żmizdińskiego i dra Leona Znanieckiego, przewodniczył Jan Piontek. Obecnych członków 19. Zebranie uchwaliło stworzyć odrębne koło, należące do ŚSF w Katowicach. Jednogłośnie wybrano zarząd w następującym składzie:

prezes — prokurator Tadeusz Giełczyński, w-prezes — Jan Wojtek, sekretarz — Adam Wałach, skarbnik — Jan Piontek, gospodarz i kierownik sekcji wymiany — Otton Michalik, komisja rewizyjna — dyr. Ignacy Żmuda, Antoni Bura i inż. Eugeniusz Koźdeń. Zebrania odbywają się co czwartek od godz. 18 do 20. Adres sekretarza: Adam Wałach, Cieszyn, ul. Przepilińskiego 14.

● K R A K Ó W ●

Zebrania PTF odbywają się co czwartek od godz. 16,30 do 18 w lokalu przy ul. Stolarskiej 15, II p.

● Ł Ó D Ź ●

Następne zebrania niedzielne, połączone z aukcją, odbędą się 15 stycznia i 5 lutego 1950 r. o godz. 12,00 w lokalu ŁTF (Piotrkowska 79, m. 49 — lewa oficyna, III klatka schodowa, I piętro). Znaczki przeznaczone na aukcję (wraz ze spisem i cenami wywoławczymi) należy składać na ręce gospodarza lokalu w czasie zebrania piątkowych, względnie przesyłać pocztą na jego adres (Wacław Szosland, Łódź, Nawrot 107) najpóźniej do piątku poprzedzającego aukcję.

OGŁOSZENIA DROBNE

POSZUKUJĘ do zbioru Austrii, Danii, Liechtensteinu, Norwegii, Szwecji, kantonów Szwajcarii, starych państw niemieckich oraz starej Anglii. W zamian mogę dać znaczki, względnie gotówkę. Władysław Parzęcki, Łódź, Lipowa 56, m. 11.

SZUKAM kopert z wszelkimi kasownikami gdańskich urzędów, agencji i pośrednictw, także sprzed 1920 r. i z okresu 1940-44 oraz LITERATURY DOTYCZĄCEJ ZNACZKÓW GDAŃSKICH ORAZ DZIEJÓW POCZTY NA TERENIE B. WOLNEGO MIASTA GDANSKA. Witold J. Orłowski, Łódź 1, Brzeźna 18/5.

SZUKAM filatelisty w Polsce dla wymiany znaczków CSR i Europy na Polskę. Korespondencja: czeski, niemiecki, polski. Ing. A. Kubinsky, Bystrze u Policky, CSR.

BALONOWYCH listów poszukuję do zbioru. Barytecki. Świątyni Górne k. Krakowa.

SZUKAM zamiany. Za Europę, Zamorze dają Polskę przedwojenną, czystą, stemplowaną. Likwiduję też poważniejszy zbiór Polski. Proszę listy braków. Prof. B. Sierkierzyński. Sanok, Głowackiego 8.

ZA 100-500 różnych znaczków Waszego kraju prześle Wam tę samą ilość Czechosłowacji. Otto Koren, ul. Narod. powstania 4, Bratislava, CSR.

LOTNICZE całostki, pierwsze loty, znaczki lotnicze wymieniam. Poszukuję 1 lot Warszawa - Bruksela z czerwca 1949. Zbigniew Smyczyński, Leszno Wlkp., Narutowicza 84.

SZUKAM kopert, wycinków lub znaczków z następujący mi pruskimi kasownikami numerowymi: 292, 304, 1037, 1045, 1344, 1466, 1498, 1718, 1770, 1775, 1778 i 1838. Witold J. Orłowski, Łódź 1, ul. Brzeźna 18, m. 5, tel. 142-40.

BRAZYLIA! Szukam wymiany nowości brazylijskich na polskie. Interesują mnie także i starsze wydania polskie. Korespondencja po polsku. Aleksander Z. English, Praça Tiradentes, 335 apt. II, CURITIBA, Estado do Paraná, Brasil.

AGAINST stamps of all countries. I give Nederland, France, Colonies, etc. English, Deutsch, Français. Always valid. E. Dubois, 1 rue de la Poste, Recquignies (Norde), France.

KUPUJE masówkę polską i krajów europejskich. Zgłoszenia przesyłać na adres: Tadeusz Jurewicz, Przemysł, skrz. poczt. 87.

POSZUKUJĄCY katalogu Yverta 1950, francuskich czasopism filatelistycznych, kontaktu z filatelistami na całym świecie - niech załadują prospektów francuskiego korespondencyjnego klubu wymiany „Les Amities Mondiales”. Klub ma członków na całym świecie, którzy szukają kontaktu z Polską i państwami słowiańskimi. Prospekty nadesłać przedstawiciela klubu na państwa słowiańskie: Jana Novakova, Nerudova ul. 7/III p., Hradec Kralove 1. Koperty frankujące filatelistycznie oraz załączcie międzynarodowy kupon na odpowiedź.

ZA ZNACZKI Polski Demokracycznej dam KATALOG: Yvert cały świat rok 1947 w dobrym stanie, Yvert tom 31 rok 1949 w bardzo dobrym stanie, Thiaude - Francja i kolonie 31 i 32 wydanie, Inter - Francja 7 wydanie 1947, Jean Bijas, 11 rue du Spiell, St. Etienne (Loire), Francja.

CZY CHCESZ kompletnie serie nowości BELGII, lotnicze całego świata? Przyślij mi kompletne serie nowości Polski, ZSRR, Węgry, Albanii, Turcji - minimum 6.000 fr. Yverta w jednej lub kilku przesyłkach. Także wymiana wg listy braków. Natychmiastowa odpowiedź i zadowolenie zapewnione. Korespondencja: francuski, niemiecki. G. BLONDIAU - 162, Chaussée de Ninove, Bruxelles, Belgia.

ZNACZKI filatelistyczne: kupno, sprzedaż, zamiana. Maurycy Futерko, Wrocław, ul. Stalina 86.

ECHANGISTE UNIVERSEL - ilustrowany miesięcznik (44 rol), organ i stowarzyszenie filatelistycznych, pismo całkowicie niezależne i najlepiej poinformowane między francuskimi periodykami filatelistycznymi. Kompletna kronika nowych wydań. Część redakcyjna prowadzona przez najlepszych fachowców. Agencja korespondencji na całym świecie. Roczny abonament: Francja i kolonie 300 fr. zagranicą 420 fr. franc. Numery okazowe wysyła bezpłatnie: Administration de l'ECHANGISTE UNIVERSEL, Bischwiller, Bas Rhin, Francja.

AMERYKA ŚRODKOWA! Poszukuję wymiany wg manklisty (Yvert, Scott). Dają lepszą Europę, Zamorze, lotnicze. Mgr Jerzy Brandt, Wrocław, Piastowska 25/10.

LEPSZE wydania Polski. ZSRR. Niemiec, GG oddam w zamianie za brakujące wydania w wym specjalizowanym zbiorze ZSRR, Gdańska, starej Austrii i starych państw niemieckich. Czesław Kudła, Gdańsk - Orunia, Małomiejska 6.

Następny numer (15) ukaże się dnia 31 stycznia. Termin nadsyłania materiałów i ogłoszeń do n.ru lutowego (16): 25 stycznia 1950 r.

REDAKCJA EDITING OFFICE

Łódź 1
ul. Brzeźna Nr 18, m. 5
POLAND

ADMINISTRACJA MANAGING OFFICE

Łódź 7
ul. Pabianicka 26, m. 7-8
POLAND

Prenumerata 1 tomu (5 numerów) wynosi łącznie z przesyłką pocztową: w kraju 700 - zł, dla krewnych lub znajomych za granicą 940 - zł.

Ceny ogłoszeń
cała strona zł 9.000.-
1/2 strony „ 5.000.-
1/4 „ „ 3.000.-
1/8 „ „ 2.000.-

Ogłoszenie w teście 50% drożej.
Miejsce zastrzeżone: w części ogłoszeniowej 50% drożej, w teście 100% drożej. Drugi kolor 200% drożej. Za klisze dołączamy oryginalne koszty.

Ogłoszenia drobne (płatne wyłącznie z góry)

- wyłącznie o wymianie znaczków - za wyraz 10.- zł (tłustym drukiem 20.- zł); ogłoszenie minimalne 110.- zł.
- kupno, sprzedaż i różne - za wyraz 15.- zł (tłustym drukiem 30.- zł); ogłoszenie minimalne 210.- zł.

One volume's subscription (5 numbers) post. paym. incl. 2.35 \$

Advertisements prices
One page 35 \$
1/2 page 20 \$
1/4 page 12 \$
1/8 page 8 \$

Advertisements in columns 50% more. Reserved place in the ad. column 50% more, in the columns 100% more. Second colour 200% more. Cliches are extra paid.

Small ads.

- About the mutual exchange of stamps only: a word 0,05 \$ (thick printing 0,10 \$); minimal amount 0,55 \$
- Purchase, sale and different ads: a word 0,10 \$ (thick printing 0,20 \$); minimal amount 1,10 \$

KONTO BANKOWE BANKING ACCOUNT PKO Łódź Nr VII-877

BAWIĄC W STOLICY
NIE ZAPOMNIJ ODWIEDZIĆ

MUZEUM POCZTY I TELEKOMUNIKACJI

UL. ŚW. BARBARY 2, V p.

(D Ż W I G C Z Y N N Y)

Otwarte w każdą niedzielę
od 10 do 14. Wstęp wolny

Nous avons l'honneur d'informer
nos lecteurs en France que

Mr MARCEL KOSÈVE

19, Bd. JOURDAN, PARIS 14^e

est notre représentant général en
France. Nous vous prions, chers
lecteurs, de vous adresser à Mr
Marcel Kosève dans toutes les
affaires concernant notre revue

Abonnements:

6 mois (5 numéros): 500 fr plus 75 fr
port en sus, le numéro: 100 fr plus 15 fr
port en sus.

Publicité:

1 page	9.000,— fr
1/2 "	5.000,— "
1/4 "	3.000,— "
1/8 "	2.000,— "

Les annonces insérées dans le texte:
majoration de 50%. Emplacements res-
servés: majoration de 50%. 2e couleur:
majoration de 200%.

Petites annonces:

15 fr le mot, gros caractères — 30 fr le
mot.

Compte C. P. Paris Nr 5376-52

CZY MASZ JUŻ
POPŘEDNIE TOMY



PRZEGLĄDU FILATELISTYCZNEGO

ADMINISTRACJA POSIADA JESZCZE NIELICZNE
KOMPLETY

Cena tomu I (nry 1—5) zł 410,—

Cena tomu II (nry 6—10) zł 700,—
łącznie z przesyłką pocztową

ŁÓDŹ 7, PABIANICKA 26/7-8

DODATEK Nr 4

DO

GRYŻEWSKIEGO KATALOGU ZNACZKÓW POLSKICH

SPROSTOWANIA:

Str. 16, II kol., 9 wiersz od dołu — win-
no być: „Seria nr 171—177 120.— 120.—“;
str. 25, II k., nr 341: 15.— 5.—;
str. 45 OZORKÓW 1918. Czarny nieb. lub
czerw. nadruk. 2^{1/2}, 3, 5, 7^{1/2}, 10, 15, 20
jasnonieb., 20f. fioł. nieb., 30, 40, 60f. (po
500.—). Wyd. spek.-filat.;
str. 47, II kol., I w. od góry: P200 20h.
(opt. 1916) jasny lub ciemny; 13 w. od
góry 1915/17:6, 90 h. 3, 4, 10k.; 14 w. od
góry: dopl. 1916/17—5, 10, 15, 15/36 itd.;
15 w.: 50, 50/42 h. 5k., gaz. 1916—2, 10h.
(po 1.000); 24 w. od góry: skreślić — 5
i 50h., dodać po 20h. — ciemny; 26 w.
expres 1916/1917 dodać: 2h.; 3 w. od do-
łu—2h. (a, b); 5 w. od dołu dodać: gaz.
10h. (a, b); 6 w. od dołu dodać 50/42(b),
50h. (b); 9 w. od dołu dodać — 1k. (a);
19 w. od dołu winien brzmieć: „opłaty
1916/17:3, 5, 6, 10, 12, 15, 15, 20 jasny
i ciemny, 25, 25, 40“; 24 w. od dołu —
20h. ciemny;
str. 48, II k., 10 w. od góry po „20“ wsta-
wić „ciemny“; 26 w. od góry — po 20h.
(a, b) wstawić: jasny i ciemny, 25h. (a,
b); 29 w. od góry wstawić: 15h. (a, b);
II k., 20 w. od góry wstawić: 10h. (opt.
16); 21 w. od góry dodać po „20h“—ja-
sny i ciemny;
str. 49, II k., 17 w. od góry skreślić: „nie
zostały zatwierdzone przez Min. Poczty i“

MUZEUM POCZTY I TELEKOMUNIKACJI

WARSZAWA 1

BARBARY 2

poszukuje n- stępujących
polskich stempli nume-
rowych na Polsce nr 1:

2, 4, 7, 8, 10—18, 24, 26—29, 32, 33, 38, 39,
41, 42, 46, 47, 49, 52—54, 56, 58, 65, 66, 69,
71, 72, 75, 79, 81—84, 94, 95, 99, 104, 107,
110—111, 113, 115, 117, 118, 120—122,
124, 126—129, 131, 133, 136, 139—141, 143—
146, 148, 150, 152—154, 156—160, 164—166,
170, 173—175, 178, 181, 184—186, 189, 191, 193,
200, 203—208, 213, 214, 216, 219, 221, 222,
225, 228, 229, 231, 237, 238, 240, 244, 246,
248—250, 252, 254, 255, 257, 260, 261, 263,
267, 269—271, 273, 274, 276, 279—281, 283,
285—294, 296, 298—303, 305—323, 325, 326
i 328—345.

Oferowane numery Muzeum może przy-
jąć na wymianę lub za gotówkę. Numery,
dające się odczytać, mogą być na
znaczkach luźnych, na wycinkach, lub
na listach. Przyjęte mogą być również
znaczki uszkodzone, względnie repero-
wane.

POSZUKUJEMY
polskich pism filatelistycznych
z lat 1894—1939

(komplety, roczniki lub poszczególne numery)

Szczególnie szukamy

IKAROS nrnr 1—37 i 64

ILUSTROWANE WIADOMOŚCI

FILATELISTYCZNE nrnr 2, 4,

8—9, 15, 17—18, 21—26, 89—90

KURIER FILATELISTYCZNY—

później ILUSTROWANY KU-

RIER FILATELISTYCZNY

nrnr 1—27, 29—79, 81—83,

85—86, 90—95, 97, 99—102, 106,

109—114, 117—120, 122—153,

155 do końca

ILUSTROWANY PRZEGLĄD FI-

LATELISTYCZNY — I rocz-

nik cały, II rocznik nrnr 1—4,

6—12, III rocznik 1—6, 10—12,

IV rocznik 1, 10—12, V rocz-

nik 1—3

Niewygórowane oferty do redakcji
Przeglądu Filatelistycznego: Łódź 1,
Brzeźna 18/5

Likwidując część zbioru

ZAMIENIĘ lub SPRZEDAM

Komplet Polski powojennej z blokami
(czyste) 15.000

Komplet „Generalnej Gubernii“
(czyste) 7.000

Komplet „Grossdeutschland“ wraz z SS
i SA (czyste) 7.000

Komplet Protektoratu Czech (gwar.
Gilberty (czyste) 5.300

POSZUKUJĘ:

„Briefmarkenhandbuch“ — Kohl

„Altdeutschland unter Luppe“

„Schach der Fälschungen“

i tego wszystkiego, co w ogłoszeniach

w nr 11, 12 i 13

CZESŁAW DANOWSKI
ŁÓDŹ, UL. ARMII LUDOWEJ 17, m. 7

DO WŁASNYCH ZBIORÓW POSZUKUJĘ:

1. Oznak sportowych wszystkich klubów krajowych i zagranicznych oraz medali i orderów wojskowych wszystkich państw. * 2. Znaczków Europy i Stanów Zjednoczonych do r. 1900 (mogą być lekko uszkodzone). * 3. Znaczków Francji, Szwecji, Anglii, kolonii francuskich, niemieckich i angielskich. * 4. Oryginalnych listów z Powstania Warszawskiego i Getta Łódzkiego. * 5. Błędndruków i znaczków wszystkich państw niedopuszczonych do obiegu. * 6. Literatury filatelistycznej w języku niemieckim i polskim.

W zamianie mogą dać lepsze znaczki, rzadkie książki, względnie gotówkę.

Oferty: ROMAN WINIARSKI
Łódź, Legionów 25, m. 40, tel. 184-88.

BIURO FILATELISTYCZNE
T. GRYŻEWSKI
MARSZAŁKOWSKA 59, WARSZAWA 1

adres dla korespondencji: skr. poczt. nr 292

oferuje:

LITWĘ ŚRODKOWĄ		S 57—64 *	45.—
nr S 1—6 *	25.—	S 65—72 *	45.—
S 29—34 *	30.—	S 73—76 *	520.—
S 35—40 *	80.—	S 77—80 *	200.—
S 41—46 (bez 44) *	75.—	S 81—84 *	200.—
S 47—50 *	40.—	S 85—90 *	35.—
S 51—56 *	75.—	S 91—96 *	35.—

PRZYBORY FIL.: Gryżewskiego Katalog Znaczków Polskich 1949/50:
480 + 45 porto = zł 525.—

Nowość: Witkowskiego Album blanko, siatka milim. — 50 str. 1.300.—

” ” ” ” ” ” — 100 str. 2.300.—

Witkowskiego Album Znaczków Polskich ” ” ” ” ” ” — 2.000.—

ditto Polska powojenna ” ” ” ” ” ” — 700.—

dodat. strony do albumu przedw. ” ” ” ” ” ” — 600.—

Pincety niklowane ” ” ” ” ” ” — 400.—

Do każdej przesyłki dochodzą koszty porta i opakowania.

Wysyłka za pobraniem, lub po otrzymaniu należności z góry.

CENTRALA FILATELISTYCZNA

ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW
POCZT I TELEKOMUNIKACJI W POLSCE

WARSZAWA, UL. NOWOGRODZKA Nr 48. TELEFON 8-76-30

Już od dn. 1 grudnia b. r. rozpoczęliśmy przyjmowanie zgłoszeń na abonament znaczków do zbiorów filatelistycznych

NA ROK 1950

Oplata abonamentowa nie uległa zmianie i wynosi nadal

zł 300. — rocznie

za dwie serie znaczków

Ilość abonentów nie jest ograniczona

Sprzedaż znaczków pojedynczych, pełnych serii oraz całych zbiorów i przyborów filatelistycznych

Duży wybór pakietów znaczków całego świata i polskich

KUPNO WARTOŚCIOWYCH ZNACZKÓW, SERII I ZBIORÓW

POSZUKUJEMY PRZEDWOJENNYCH ZNACZKÓW
POLSKICH, NIESTEMPLOWANYCH, W PEŁNYCH SERIACH

SPRZEDAŻ DETALICZNA ODBYWA SIĘ W NASZYM KIOSKU FILATELISTYCZNYM:

WARSZAWA

NOWOGRODZKA 45

(Gmach Telegrafu)

Telefon 8-78-95

W DNIĘ POWSZEDNIE, W GODZINACH 9 – 16.

SPRZEDAŻ HURTOWA I ZAKUP ODBYWAJĄ SIĘ W NASZYM BIURZE

**Zamówienia z prowincji
realizujemy odwrotną pocztą**

Szczegółowe informacje zawierają nasze cenniki, które wysyłamy na żądanie, po nadesłaniu 15 zł w znaczkach pocztowych

W najbliższym czasie ukaże się w sprzedaży II-gie, uzupełnione i poprawione wydanie naszego katalogu „Znaki Pocztowe Polski Demokratycznej” w opracowaniu prof. A. Łaszkiwicza

* Do jednych z wielkich rzadkości znaczków z 1860 r., należą znaczki nieząbkowane. Dotychczas nie udało się stwierdzić, czy znaczków tych mógł być cały arkusz (czyli 100 sztuk), czy też — przez stopniowe zniszczenie maszyny perforacyjnej — część jakiegoś arkusza nie została podziurkowana.

Monografia Polańskiego i Rachmanowa określa ilość znanych znaczków nieząbkowanych na 3 do 4 sztuk. Znaczki, dotychczas znane, są tylko z kasownikami nr 1, co dowodziło by, że były tylko sprzedawane w Warszawie.

Po raz pierwszy ujrzelśmy reprodukcję takiego znaczka w listopadowym (1925) numerze Il. Przeglądu Filatelistycznego. Ta sama reprodukcja zamieszczona jest także w wyżej wymienionej monografii, wespół z oryginalną kopertą, na której znajduje się znaczek cięty. Cięty znaczek podobno znajdował się również w zbiorach pułk. Larkinga, jednak jego autentyczność była przez ekspertów kwestionowana.

Do ogólnej znanej ilości znaczków ciętych dodać należy jeszcze jeden, który w 1942 r. został nabyty przez jednego z kupców warszawskich. Znaczek ten jest jednak niestety mocno uszkodzony, gdyż brak mu jednego rogu. Autentyczność jego została stwierdzona przez p. W. Rachmanowa.

„Wiadomości Filatelistyczne“, w jednym ze swoich numerów, podały że względnie niedawno na licytacji u Harmera był kupiony znaczek nieząbkowany za 27. Nabywcą był szczęśliwie — Polak. Ciekawe jest, czy egzemplarz ten jest nowo odkryty, czy też był już wliczony w ogólną ilość 4 sztuk, podaną przez Polańskiego i Rachmanowa.

* Przed pierwszą wojną światową, jedynym na większą skalę filatelistą był niejaki p. Suchowiecki, nota bene założyciel pierwszego kinematografu w Warszawie. Wpadł on na świetny sposób uzupełnienia tanio swego zbioru. Ogłosił mianowicie w gazetach warszawskich, że zbiera znaczki na wykupienie murzynka z Afryki, którego chciałby poświęcić służbie bożej.

Różne panusie, które znane były ze swej pracy charytatywnej, przejęły się powyższym ogłoszeniem, i dawaj szukać po różnych swoich kasetkach. Wszystkie listy miłosne różnych cioci i babć zostały wyciągnięte z lamusów i znaczki zostały wysłane wyżej wymienionemu, aby uratować choć jedną duszyczkę murzyńską.

Nie trzeba chyba dodawać, że wśród nadesłanych znaczków znajdowało się b. dużo rzadkości, a szczególnie właśnie znaczków polskich z 1860 r.

* Na jednej z licytacji w Anglii znalazł się znaczek polski z datownikiem miastowym. Interesował mnie on, więc napisałem o szczegóły. Odpowiedź dostałem; niestety, nie potrafili w powyższej firmie odcyfrować, jaki napis znajduje się na stemplu. Na wszelki wypadek dałem polecenie kupna, stosując nawet dosyć wysoki limit. Zostałem jednak przelicytowany. Kupił go zupełnie nieznanymi osobnikami, jak mnie poinformował mój agent. Jakie było moje zdziwienie, kiedy w parę miesięcy później, znaczek ten został zaoferowany p. Rachmanowowi przez tę samą właśnie firmę licytacyjną za cenę podwójną, niż na aukcji. Był to znaczek ze stemplem polsko-rosyjskim Konin.

* Przeglądając kiedyś zbioru jednego ze znajomych, natknąłem się na dwa znaczki polskie z 1860 r., jeden z kasownikiem nr 1, drugi z datownikiem miastowym bardzo wyraźnym „Myszków“. Zbieracz ów do stempli wszelkiego rodzaju nie przywiązywał wagi i bardzo chętnie zamienił się na inny egzemplarz. W ten sposób został odkryty jeszcze jeden ciekawy stempel.

—tg

